

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 38 (1085)

Dziesięciolecie niepodległości Litwy.

Cała Litwa Kowieńska obchodziła w dniu wczorajszym niezwykle uroczyste 10-lecie niepodległości Państwa Litewskiego. Wydane zostały, przez specjalnie dla obchodu tego utworzony komitet, instrukcje do miast, miasteczek i najodleglejszych wsi litewskich z nakazem zorganizowania szeregu uroczystości „bez różnicy narodowości i przekonania”. Jak poniżej podajemy, społeczeństwo litewskie w Wilnie, a podobno i w całej Wileńszczyźnie, dzień ten obchodziło mniej lub więcej uroczysto, aczkolwiek w prawie zamkniętym gronie. Święto państwa sąsiedzkiego, spokrewnionego z Polską tradycją i wielką historyczną przeszłością — u nas przeszło bez echa, jedynie tylko prasę, ograniczając się do krótkich wzmianek dziennikarskich, podała o fakcie takiej doniosłości jak to święto i z tem związanych uroczystości.

Dziwić się jednak temu nie należy! Nikt przecież inny jak Litwa właśnie, przyczyniła się do tego, że jej święto jest dla ogółu obywateli z ziem Litewsko-Białoruskich jeśli nie obojętne, to przynajmniej hen dalekie, jak dalekiem było dojsie do porozumienia przedtem z szowinistycznymi rządami Litwy do przewrotu grudniowego, a później z dyktatorskim rządem Waldemarasa, którego działalność i polityka jest ogólnie znana. Odgraniczenie się od Polski chińskim murem „stanu wojny” powodowane zaślepionym szowinizmem — doprowadziło do tego właśnie, że proklamowane święto niepodległości Litwy jest tylko przez samych Litwinów czczone.

Gdyby bowiem państwo litewskie innej, od początku swego istnienia, przytrzymało się taktyki, — inny byłby obchód istotnie uroczystego święta 10-lecia niepodległości Litwy, w dzisiejszej Litwie Kowieńskiej i na naszych Ziemiach Litewsko-Białoruskich. Z tego dziś już zdają sobie sprawę bardziej uświadomione czynniki państwowo-litewskie, likwidowane nawałt przez rząd Waldemarasa.

Stanowczo jednak twierdzić będziemy, że maximum zlej woli dlatego, by nie zbliżyć Wileńszczyzny do właściwej Litwy i viceversa, wykazały właśnie dotychczasowe nacjonalistyczne rządy Litwy.

Dla tem większego uprzytomnienia sobie daty 16 lutego, przytaczamy poniżej dostojny tekst aktu, głoszącego niepodległość państwa litewskiego, powzięty przez t. zw. „Tarybę” wybraną z pośród 214 zebranych w Wilnie w dn. 16 lutego 1918 roku delegatów z całej terytorialnej Litwy. Brzmi on jak następuje: „Litewska Taryba, jako jedynomyślne przedstawicielstwo narodu litewskiego, na podstawie przyznanej prawa o samookreślaniu narodów i decyzji konferencji Litwinów w Wilnie z dn. 18 — 23 września 1917 roku, ogłasza istnienie Niepodległego Litewskiego Państwa, na podstawach demokratycznych z siedzibą w Wilnie i proklamuje zerwanie przez Litwę wszystkich państwowych stosunków z państwami, z którymi ona dotychczas posiadała łączność.

Jednocześnie Litewska Taryba ogłasza, że podstawowe istnienie państwa i stosunki z innymi narodami muszą być ostatecznie uregulowane w miarę możliwości możliwie prędzej przez Sejm konstytucyjny, wybrany przez naród na podstawach demokratycznych.

Litewska Taryba podając powyższe... państwu — prosi o uznanie Niepodległego Państwa Litewskiego.” Następnie figurują podpisy 19-tu wybranych.

Akt ten ogłoszony został w czasie, gdy cała właściwa Litwa zajęta była przez okupantów niemieckich, za ich wiadomością i zgodą. Odpis aktu tego wysłany został, w myśl uchwały Taryby, przede wszystkim do Niemiec i Rosji. Wywołuje on ze strony Berlina początkowo sprzeciw Wilhelma II, gdyż, jak brzmi odpowiedź niemiecka „niepodległość Litwy sprzeciwia się ideałowi wiecznego i ścisłego związku pomiędzy Litwą, a Niemcami w sprawach wojennych, celnych i monetarnych” (wspólny ober-ost). Znacznie później, borykając

się z wielu trudnościami, delegacja Taryby (Stongaitis, Wilejszys i Szaulis) otrzymuje w Berlinie zgodę na istnienie niepodległego państwa litewskiego, na warunkach ścisłego sojuszu z Niemcami w spójnej umowie zawartych. — Wyrażając swoją zgodę, Niemcy nie wierzyły w możliwość istnienia samodzielnego państwa litewskiego, zamierzając anektować je jako oddzielną prowincję.

Oprócz tego, pośród decydujących politycznych partii niemieckich, nie do pomyslenia była możliwość, by, pozostając w ścisłym związku z nią Litwa nie była monarchją. — Przewodziła w tej polityce przedewszystkiem Saksonja, uznając za konieczną dla własnego dobra aneksję Litwy jako swojej kolonii. — Całość powyższego skłania Tarybę do powzięcia w dniu 4 czerwca 1918 roku decyzji zwrócenia się do księcia Wilhelma von Uracha, hrabiego wirtemburskiego, z prośbą o przyjęcie litewskiej korony. Naturalnie propozycja ta była zawarowana całym szeregiem warunków, z których najciekawszymi są te, że „król” przyjmując imię Mintowa II, ustrojem państwa litewskiego jest demokratyczna monarchja, oparta na konstytucji, panującym językiem jest język litewski nie tylko dla państwa, ale i dla otoczenia królewskiego i t. d. i t. d.

Uchwała powyższa powzięta została przez prawicę Taryby, podczas gdy lewa skrzydło tej instytucji wycofało się całkowicie z tej imprezy.

Wybór von Uracha na króla Litwy tłumaczy się tem, że jedynym możliwym kandydatem katolickim z pośród niemieckich książąt był właśnie on, a nie kto inny.

Revolucja niemiecka niweluje te projekty, umożliwiając Tarybie prowadzenie prac w kierunku tworzenia zupełnie samodzielnego Niepodległej Litwy.

W dniu więc 11 listopada 1918 r. Taryba poleca prof. Waldemarasowi utworzenie pierwszego gabinetu. Od tego czasu rozpoczynają się smutne dzieje „parlamentaryzmu” litewskiego. Taka jest pokrótce geneza powstania niepodległej Litwy.

Dziś każdy przyznać musi, — że istnienie istotnie samodzielnego i istotnie niepodległej Litwy jest koniecznością dziejącą. Jeśli Polska, a w szczególności jej Ziemia Wschodnia, skupiająca część narodu litewskiego, święta tego nie obchodzi, to, jak już podkreślił powyżej, winę tego ponoszą wyłącznie poszczególne rządy Litwy.

Przecież każdy bez wyjątku obywatel polski z głębi duszy pragnie z państwem litewskim porozumienia, życząc bliskiemu sobie narodowi jaknajwiększego powodzenia na polu ekonomicznym, kulturalnym i politycznym.

Ostateczne uznanie przez rząd Marszałka Piłsudskiego niepodległości Litwy i zagwarantowanie jej samodzielnego istnienia, jest dowodem tej chęci, jaką do Nieżywi w sercu każdy obywatel Polski. I jeśli w dniu wczorajszym każdy z nas gotów byłby złożyć serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju narodowi litewskiemu, to nie na ręce uzurpatorskiego i szowinistycznego rządu Waldemarasa, a całego narodu, którego reprezentacja została przez tegoż Waldemarasa rozpedzona.

Przeto życzyć narodowi litewskiemu należy, by istotnie zdobył się na samodzielną istnienie, a do dobrobytu prowadząc rozumiało, że rządy nacjonalistyczne pod dyktando zagranicznej polityki Niemiec lub Sowietów do tego nie prowadzą i że właściwe rozwiązanie bytu prawdziwej Litwy zupełnie innemi idzie torami. Droga tę wskazuje nam i Litwinom historia z uwzględnieniem obecnych warunków ekonomicznych i politycznych zarówno w Litwie Kowieńskiej jak i w Wileńszczyźnie.

Jur.

Głosuj na listę
Nr. 1

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

510

podaje do wiadomości, że dnia 15 marca r. b. o godz. 6 popoł. odbędzie się w Wilnie, w lokalu Banku (Mickiewicza Nr. 8) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje, albo zaświadczenie instytucji kredytowych o zdeponowanych akcjach z numeracją akcyj powinny być złożone w Banku przed dniem 8 marca r. b.

Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 8 marca r. b. złożyć Bankowi zawiadomienie o zamierzonym uczestnictwie w Zgromadzeniu dla sporządzenia przez Bank zaświadczeń.

O ile w dniu 8 marca r. b. okaże się, że Zgromadzenie nie może dojść do skutku, z powodu niewystarczającej ilości przedstawionych akcji, to następne Walne Zgromadzenie, stosownie do uwagi 1 § 2158, cz. I T. X. Zbioru Praw, zwołaniem zostanie na dzień 26 marca r. b., o godz. 6-ej popoł.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Referaty Zarządu oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji, 2) sprawozdanie z operacji wileńskich za rok 1927 z rachunkiem strat i zysków, 3) podział zysków za 1927 r., 4) preliminarz na r. 1928, 5) wybór pisma dla ogłoszeń o licytacjach, 6) zatwierdzenie norm szacunkowych i instrukcji dla dokonywania oszacowań, 7) wolne wnioski, 8) wybory.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

RADJO - POGOTOWIE — Mickiewicza 30

Każdą parę słuchawek doprowadzamy do najwyższego stopnia czułości: magnesowanie, wymiana sznura i regulacja.

Duży wybór nowoczesnego radjoprzętu dla najwybredniejszych p. p. radioamatorów.

507

Wyznanie Waldemarasa o porozumieniu polsko-litewskim.

BERLIN, 16.II. (A.T.E.) Nacjonalistyczna agencja niemiecka Tel. Union ogłasza dziś dłuższy wywiad z Waldemarasem, który w głównych ustępach brzmi następująco:

Waldemarasz patrzy na sceptycznie na wynik rokowań polsko-litewskich i nie wierzy, aby Polska prowadziła rokowania z Litwą, jak ze stroną równą. Litwa gotowa jest podjąć rokowania z Polską, skoro tylko Polska przedstawi

odpowiednie i rzeczowe propozycje. Co się tyczy t. zw. klauzuli litewskiej, zastrzeżonej przez Polkę w traktatach z innymi państwami, Litwa uważa taką klauzulę jako środek polonizacji Litwy w drodze gospodarczej i stanowczo odrzuca tego rodzaju przywileje.

Następnie Waldemarasz stwierdza, iż Litwie nie grozi niebezpieczeństwo ani ze strony Rosji, ani ze strony Niemiec, lecz tylko ze strony Polski.

Odezwa prez. Smetony zepsuła nastrój obchodu niepodległości.

GDANSK, 16.II. (Pat.) Baltische Presse donosi z Kowna. W dniu dzisiejszym jako w 10-tą rocznicę proklamowania niepodległości Litwy odbyły się w Kownie i w całym kraju liczne uroczystości. W południe prezydent republiki Smetona przyjął przedstawicieli rządu, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie gabinetu. Po przyjęciu korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych przez prezydenta Smetonę odbyły się uroczystości ludowe oraz parada wojskowa. Uroczystość dzisiejsza doznała jednak zamęcenia przez odezwę prezydenta Smetony do narodu litewskiego. Szerokie koła ludności zwłaszcza siery gospodarcze uważają poruszenie w tej odezwie sprawy wileńskiej jako zamiar utrudnienia, a nawet udaremnienia rokowań polsko-litewskich. Z drugiej strony zapowiedź zmiany konstytucji w drodze dekretu prezydenta uważana jest za zamach stanu na parlamentaryzm litewski,

zwłaszcza z tego powodu, że dekret ten ograniczyć ma bardzo silnie prawa Sejmu i przyznać prawo wyborcze tylko obywatelom litewskim, narodowości litewskiej, co równałoby się zupełnemu pozbawieniu prawa wyborczego mniejszości narodowych. Z tego też względu w kołach opozycji od chrześcijańskiej demokracji aż do socjalistów panuje silne wzburzenie. Wyjaśnienie niemieckiej urzędowej agencji telegraficznej Biura Wolffa jakoby poseł niemiecki w Kownie Morahit nie wywierał nacisku na premiera Waldemarasa w kierunku odwołania rokowań z Polską wywołuje w Kownie ogólne niedowierzanie. W kołach kowieńskich sądzą nawet, że poseł niemiecki w Kownie znajduje się w pewnym przeciwieństwie do Stresemanna, który w Genewie starał się wywrzeć na Waldemarasa wpływ w kierunku porozumienia z Polską.

Oświadczenia Waldemarasa, Griniusa i Krupowiczusa.

KOWNO, 16.II. (Pat.) W związku z 10-leciem niepodległości Litwy prasa tutejsza ogłasza szereg wywiadów z najwybitniejszymi politykami litewskimi. Prem. Waldemarasz oświadczył, że przyszłość państw bałtyckich może być zapewniona tylko pod jednym koniecznym warunkiem, mianowicie niedopuszczenia ani jednego z wielkich państw w swoje grono. Reszta zależy od własnych sił państw bałtyckich, ich wewnętrznego ustroju i zgodnego współzwiązania tych państw między sobą.

Były prezydent republiki Griniusz, przywódca partii laudyników, wyraził pogląd, że bez względu na to, iż w przeszłości państwa bałtyckie pozostawały każde w oddzielnym warunkach politycznych, a teraz dopiero przeżywają pierwszy okres swej samodzielności, można odczuć już obecnie, że wzajemne stosunki tych państw będą coraz ciśniejsze i stopniowo wszystkie trzy państwa bałtyckie utworzą skonsolidowane, jednolite ciało polityczne. Wówczas państwa te będą mogły się bronić przed niebezpieczeństwami z zewnątrz, wykorzystując swój dorobek polityczny przeciw Słowianom i Niemcom.

Przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji Krupowiczusz m.in. zaznaczył: Państwa tak jak i oddzielne jednostki powinny myśleć o przyszłości. Państwa bałtyckie mogą zapewnić sobie świetlaną przyszłość, jeżeli dążyć będą do wprowadzenia u siebie opartego na demokratycznych zasadach ustroju wewnętrznego i do współpracy w sprawach zewnętrznych. Wielkie państwo nigdy nie będzie istotnym przyjacielem państwa małego. Jeżeli państwo takie zbliża się do państwa małego, to za tem zbliżeniem kryje się zawsze określony cel. Dlatego też współpraca wielkich i małych państw nie doprowadzi do zabezpieczenia równowagi politycznej.

Plany prof. Birżyszki.

KOWNO, 16.II. (Ate). Prof. Birżyszka powrócił do Kowna i zamierza swe spostrzeżenia z pobytu w Polsce ogłosić w postaci kilku artykułów, w których opisie

postaci kilku artykułów, w których opisie swe wrażenia z pobytu w Warszawie, Lwowie i Wilnie.

Niemiecko-estońskie stosunki.

TALLIN, 16.II. (Ate). Poseł niemiecki w Tallinie Franck wyjechał do Berlina, skąd powróci za tydzień, aby wziąć udział w uroczystościach niepodległości Estonji, poczem zostanie odwołany.

Jak donosi „Siegodnia” odwołanie posła Francka pozostaje w związku z nieporozumieniami pomiędzy rządem nie-

mieckim a estońskim na tle rokowań o odszkodowania dla baronów estońskich, których majątki rozparcelowano zgodnie z reformą rolną.

Następcą Francka będzie prawdopodobnie były poseł niemiecki w Kownie, a obecnie konsul generalny w Barcelonie Schreetter.

Wiadomości polityczne.

W dn. 16 b. m. minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przyjął delegację Związku Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem Popielewskim na czele, w sprawie zaproszenia na zjazd w Katowicach, delegację Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych, która wręczyła ministrowi memoriał w sprawie wypowiedzenia się Związku w stosunku do komitetu rozbudowy miast.

Dnia 16 b. m. p.p. ministrowie W.R. i O. P. i Spraw Wewnętrznych przyjęli delegację Związku Rabinów w Małopolsce w osobach członków prezydium tegoż związku. Delegacja ta na uzyskanych audjencjach złożyła wyrazy zapewnienia o swej wierności dla Rzeczypospolitej, oraz o szczerej lojalności wobec obecnego rządu. Jednocześnie delegacja wręczyła memoriał w sprawie rozporządzeń z 19 października i 23 grudnia 1927 roku w sprawie gmin wyznaniowych żydowskich w Małopolsce, oraz wyborów do nich, prosząc o wstrzymanie wykonywania tych rozporządzeń aż do chwili zbadania przedłożonego memoriału. P.p. ministrowie W. R. i O. P. i S. W. przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie delegacji o stosunku do państwa i rządu, a zarazem stwierdzili, że ogłoszenie rozporządzenia z dnia 28 grudnia r. ub. nie miało żadnych tendencji politycznych i uskutecznione zostało ze względu na potrzebę unifikacji ustroju gmin żydowskich na całym terenie Rzeczypospolitej. Jednocześnie zaś zapewnili, że doceniając wagę zgłoszonych w memoriale postulatów rząd nie zarządzi wyborów przed dokładnym zbadaniem memoriału, a gdyby zaszła tego potrzeba, wpłynęła na odpowiednią nowelizację wspomnianego rozporządzenia. (Pat.)

Dziś rano p. minister Rolnictwa Karol Niezabykowski wyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu Miklaszewskiego w Radomskie celem dokonania inspekcji całego szeregu nadleśnictw i tartaków państwowych. Do Warszawy powróci p. min. Niezabykowski 17 b. m. w godzinach popołudniowych i będzie obecny na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów.

Ku poprawie stosunków z Gdańskiem.

GDANSK, 16.II. (Pat.) Podając doniesienie z biura Wolffa o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku oraz w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte, dzienniki dzisiejsze wyrażają zadowolenie z podjęcia tych bezpośrednich rokowań zapowiedzianych już przez nowy Senat w deklaracji programowej. Dzienniki gdańskie wyrażają dalej nadzieję, że rokowania te doprowadzą do rezultatu pomyślnego dla Gdańska i w doniesieniach genewskich zaznaczają, że obie wyżej wspomniane sprawy będą prawdopodobnie zdjęte z porządku dziennego marcowej sesji Ligi Narodów.

Komuniści wniosą votum nieufności dla gabinetu Marxa.

BERLIN, 16.II. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Wniosek ten nie mógł być rozpatrzony, ponieważ partja gospodarcza sprzeciwiła się jego nagłości. Wobec tego komuniści zapowiedzieli wniesienie votum nieufności dla gabinetu Marxa.

Działalność Rządu w zakresie kolejnictwa.

We czwartek dn. 16 bm. o g. 8 wiecz. p. minister Komunikacji, inż. Paweł Romocki wygłosił przez radio przemówienie, poświęcone działalności rządu w zakresie kolejnictwa od czerwca 1926 r. do chwili obecnej.

Na wstępie p. minister stwierdził, że najlepszym odzwierciedleniem tego, co w wymienionym okresie zostało zrobione, będą cyfry i liczby. W tych liczbach znajdziemy odbicie wzrastającego życia kolejowego w całym kraju, oraz zastraszanie poczynionych wkładów i inwestycji.

Te inwestycje mogły być wykonywane tylko dzięki dochodowości kolei rozwijającej się od drugiej połowy 1926 r. w tempie b. szybkim. Jeżeli bowiem rezerwa P.K.P. złożona w bankach wynosiła na 1 czerwca 1926 r. zaledwie 3.400.000 zł., to już we wrześniu 1927 r. dobiega setki milionów i na tym poziomie utrzymuje się z małym odchyleniem do dzisiaj, pomimo, że z nadwyżki dochodów nad wydatkami czynione były i są ciągle czynione dodatkowe wydatki nadzwyczajne na nowe urządzenia i melioracje.

Miarą rozmachu w budownictwie kolejowym w najszerszym tego słowa znaczeniu służyć może preliminarz budżetowy, który na okres od kwietnia 1927 do marca 1928 r. przewidywał kwotę 72 milion. na inwestycje. W rzeczywistości wydano około 140 milionów. Zamówienie 3.100 wagonów towarowych kosztuje 27 milion. Budowa linii Bydgoszcz-Gdynia — 3 miliony. Rozbudowa węzłów kolejowych w Warszawie, Krakowie, Kutnie, Gdańsku, Mysłowicach, Kielcach — 4.600.000, budowa i rozbudowa stacji — 20 mil., bocznic — 3 mil., rozmaitych urządzeń w warsztatach — 1.200.000 i 30 milionów spłaty długu w Skarbie Państwa, obok innych inwestycji drobnych. Z tego zestawienia już można sądzić, że wszystkie te wydatki spowodowane zostały przez ciągle wzrastający ruch kolejowy.

Co się tyczy ruchu osobowego, to charakterystyczne ożywienie występuje później aniżeli w ruchu towarowym. Ten ostatni powiększył się znakomicie już w drugiej połowie 1926 r. gdy zwiększenie przewozów pasażerskich występuje dopiero w drugiej połowie roku następnego t. j. 1927. Istnieją zresztą niezaspokojone dawne potrzeby w tej dziedzinie. Przeto w miarę wzrostu własnych funduszy i dochodów, wydatki na te cele również wzrastać muszą. Na rok 1928 29 w wydatkach nadzwyczajnych przewidziana jest kwota 229.000.000. W tem 20.000.000 na zakup wagonów osobowych, wygodnych, 4-osobowych z korytarzami bocznymi. Wagony te zostaną przeznaczone dla ruchu dalekobieżnego, gdzie szczególnie dbać trzeba o wygodę podróżnych.

Rozwój budżetu nadzwyczajnego wzrasta następująco: w r. 1926 wydano około 60.000.000, w 1927-28, od 1-go kwietnia 1927 do 1-go kwietnia 1928 r. około 140 milionów, natomiast na zbliżający się rok budżetowy została przewidziana kwota 229 milionów, a zgóry można powiedzieć, że dochody kolei pozwolą na wydanie sumy większej.

Z tych 229 milionów wydatków nadzwyczajnych 53 miliony przeznaczono na budowę nowych linii kolejowych. Na budowę bocznic — 6 milionów. Budowa i przebudowa istniejących węzłów stacji i linii poczynię z sobą wydatki około 37 milionów. Przebudowa podtorza ma na celu zmniejszenie ruchu z zastosowaniem szybszych i cięższych pociągów. Akcja ta obejmuje przede wszystkim linie byłe go za boru rosyjskiego. Należy przypuszczać, że już w roku 1930 na pewnych odcinkach można będzie uruchomić pociągi osobowe z szybkością maksymalną 95 — 100 km. na godzinę, to zn. z tą szybkością do której przystosowane są magistrale zachodniej Polski. Na budowę gmachów i budynków stacyjnych przeznaczono w budżecie kwotę 18 milionów zgórą, w czem mieści się suma na budowę gmachów dwóch dystryktów warszawskiej i radomskiej. Ta ostatnia zostanie przeniesiona do Chelma, a w tym celu przystępuje się do budowy w Chelmie nietylko gmachu dystrykcyjnego, ale również budynków mieszkalnych

dla przeszło 700 rodzin. 5 milionów przeznaczono na budowę domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, szczególnie w zniszczonych przez wojnę okolicach kraju gdzie pracownicy kolejni mieszkają nieraz w wagonach w warunkach zdrowotnych jak najgorszych. W przyszłości kredyt na budowę mieszkań będzie musiał być znacznie podwyższony.

Tak zwane urządzenia pomocnicze do których zaliczyć należy przede wszystkim warsztaty kolejowe stanowią wielki i ważny dział w kolejnictwie. Warsztaty kolejowe zajmują około 33.500 pracowników, a zatrudnione są przez cały rok. To też na zastosowanie nowoczesnych urządzeń mechanicznych w warsztatach i budowę nowych warsztatów przeznaczona jest kwota 10 milionów 200 tys.

Po omówieniu innych mniej ważnych wydatków inwestycyjnych p. minister przeszedł do ogólnej charakterystyki przedsięwzięcia P. K. P. stwierdzając, że przedsięwzięcie z 17 tysiącami kilometrów torów, 160 tysiącami pracownikami, 5000 lokomotyw i 8600 wagonów osobowych oraz 134 tysiące wagonów towarowych stanowi 5% wartości całego majątku narodowego, co w szacunku obecnym wynosi około 8 miliardów złotych.

Punktem wyjścia dla planów, mających na celu dalszy szeroki rozwój kolejnictwa są dochody kolei w drugiej połowie 1926 roku. Gdyby realizacja wieloletniego programu w kolejnictwie w latach przyszłych nie miała podstaw finansowych w dostatecznej mierze zapewnionych, to wszelkie zamierzenia na rok następny byłyby właściwie bezcelowe.

W dalszym ciągu p. minister Romocki przedstawił rolę kolei w całokształcie gospodarstwa narodowego, stwierdzając, że w przewozach kolejowych odbija się wiernie całe życie gospodarcze Polski. Charakter i rodzaj przewozów — to charakter i rodzaj wytwórczości Polski, a częściowo jej konsumpcji. Przypatrzmy się ogólnemu naładowaniu na P. K. P. Średnio dziennie w przeliczeniu na wagony 15 tonowe ładowaliśmy: w styczniu 1924 roku 9800 wagonów, w styczniu 1925 roku — 9400, w styczniu 1926 roku — 9500, w styczniu 1927 roku 12.700. W 1928 roku w styczniu przewoziliśmy również średnio dziennie 12700 wagonów. Natomiast dla miesiąca sierpnia naładunek jest następujący: w 1924 roku 8.700, w 1925 — 10.000, w 1926 — 13.900 wagonów, to jest o 39% więcej aniżeli w sierpniu roku poprzedniego i wreszcie w sierpniu 1927 roku 14.200 wagonów. W tych zestawieniach uderza wzmożenie i powiększenie przewozów od drugiej połowy 1926 roku.

Pomiędzy jakie kategorie towarów dzieli się ten ładunek? Wiemy, że na pierwszym miejscu należy wymienić węgiel. Ośm naładunek węgla w styczniu 1924 r. wynosił 4800 wagonów, 1925 roku — 4000 wagonów, 1926 roku — 3900 wagonów, 1927 roku — 5900 wagonów i wreszcie w styczniu 1928 roku — 5500 wagonów to jest nieco mniej w porównaniu ze styczniem 1927 roku, a więc okresem bezpośrednio następującym po strajku górników w Anglii. Natomiast w miesiącu sierpniu naładunek węgla wynosił w 1924 roku — 4100, 1925 — 3300, w 1926 — 5800, w 1927 — 5000. W drugiej połowie roku 1926 i pierwszych dwóch miesiącach 1927 roku strejk w kopalniach angielskich przyczynił się do powiększenia naładunku węgla na kolejach polskich.

Jeżeli jednak chodzi o miarę rozwoju przemysłu w Polsce to charakterystycznymi będą liczby węgla konsumowanego wewnątrz kraju. Ośm dla miesiąca grudnia średni dzienny naładunek węgla znowu w 15 tonowych wagonach dla rynku wewnętrznego w 1924 roku wynosił — 2800, w 1925 — 2800, w 1926 — 3300, w 1927 — 3500. Widzimy, że konsumpcja węgla na rynku wewnętrznym wzrasta gwałtownie i gwałtownie wzrastają przewozy tego materiału w tym okresie. Te cyfry mówią, że produkcja przemysłowa w kraju podnosi się wciąż od drugiej połowy 1926 roku, że życie gospodarcze odnalazło drogi swej, że rozwój w pomyślnej koniunkturze ogólnej.

Wywiad posła litewskiego w Moskwie Baltrusajtisa.

MOSKWA, 16-II. (Pat). Z okazji 10-iej rocznicy niepodległości Litwy, tułajscy posłowie litewscy Baltrusajtis udzielił prasie wywiadu, w którym na wstępie wskazał na objawy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego Litwy. W sprawie wzajemnych stosunków litewsko-rosyjskich posłowie zaznaczył, że od czasu podpisania traktatu pokojowego stosunki te miały zawsze charakter przyjaźni i były ściśle oparte na wzajemnych interesach. Należy podkreślić, jako cechę zasadniczą dla tych stosunków przyjaźni, które w dalszym ciągu się

rozwijają, w pierwszej mierze niewzruszoną zasadę ZSRR, według której niepodległość Litwy jest niezbędna dla równowagi politycznej w Europie Wschodniej, ponieważ niepodległość ta jest jednym z warunków trwałości pokoju. Pragnienie ZSRR ażeby widzieć naród litewski wolnym w jego granicach narodowych, znalazło niejednokrotnie potwierdzenie w międzynarodowych aktach dokonywanych przez Zw. Sowiecki i odegrało olbrzymią rolę w dziele konsolidacji niepodległości Litwy, jako czynnika międzynarodowego.

O amerykańsko-włoski traktat arbitrażowy.

PARYŻ, 16. 2. (Pat). New York Herald donosi z Waszyngtonu, że rząd włoski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że pragnie nawiązać rokowania w sprawie

zawarcia nowego traktatu arbitrażowego ze Stanami Zjednoczonymi, wzorowanego na traktacie francusko-amerykańskim.

Zdementowanie kłamstwa „Rzeczypospolitej“.

WARSZAWA, 16. 2. (Pat) Biuro prasowe M. stwa Spraw Wewnętrznych komunikuje: „W Nr. 49 „Rzeczypospolitej“ z d. 16 lutego r. b. w artykule p. t. „Dwa Bieguny“ podana została wiadomość, że centrala komitetu wyborczego B. B. W. R. znajduje się w M. wie Spraw Wewnętrznych, skąd p. Zabierowski kieruje całym

aparatem agitacyjnym.

M. stwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że wiadomość ta jest fałszywa, gdyż żadne biuro B. B. W. R. w M. stwie Spr. Wewn. nie istnieje, a były szef gabinetu ministra Spraw Wewnętrznych Zygmunt Zabierowski od 1 stycznia r. b. w M. wie Spr. Wewn. nie pracuje“.

aparatem agitacyjnym.

Z Państw Bałtyckich.

Kotwa przesyła Litwie depesze gratulacyjne.

RYGA, 16. II. (Pat). Prezydent republiki i minister Spraw Zagranicznych przesyła rządowi kowieńskiemu depesze gratulacyjne z okazji 10-iej rocznicy niepodległości Litwy.

Kotewsko-afganistański traktat przyjaźni.

RYGA, 16. II. (Pat). W wyniku rokowań prowadzonych przez sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albaksa z posłem afganistańskim w Moskwie Mirzą Mochamedem, spodziewane jest dziś podpisanie kotewsko-afganistańskiego traktatu przyjaźni. Posel Mirza Mochamed pozostaje w Rydze w celu poczynienia przygotowań do zapowiedzianej wizyty króla afganistańskiego Amanullaha.



GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 1.

Związek wzajemny, wzajemne oddziaływanie i zależność życia gospodarczego z jednej strony i kolei z drugiej wskazuje, że koleje są potężnym środkiem w tworzeniu dóbr, w tworzeniu pomyślności państwa. Również w okresie wojny koleje są raczej narzędziem pomocniczym, ale narzędziem nieodzownym.

Minister zakończył swe wywody stwierdzeniem, że jakkolwiek plany na daleką metę mogą się wydać niekiedy przedwczesnymi, to jednak bez podjęcia zamierzeń na dalszą metę, bez konsekwentnego ich wykonania niema sukcesów trwałych.

Z Rosji Sowieckiej.

Historja 1 1/2 mil. dolarów.

MOSKWA, 16. II. (kor. własna). Komisarz spraw zagranicznych ZSRR — Litwinow wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej notę, protestującą przeciwko wypłaceniu pełnomocnikowi b. rosyjskiego rządu tymczasowego 1 1/2 mil. dolarów, przysadzonych temu rządowi za zniszczoną na teryt. amerykańskim amunicję rosyjską: w nocie zastrzeżenie sobie Litwinow prawo ubiegania się o odszkodowanie z tego samego tytułu, niezależnie od dokonanej już wypłaty.

Przykra zewszestrone dla rządu Sowieków sprawa ta przedstawia się następująco: w roku 1916 na zlecenie carskiego rządu rosyjskiego, pewne amerykańskie towaryzstwo kolejowe wzięło zakupioną przez ten rząd amunicję na jedną z wyspek, skąd po załadunku na statki miała ona być transportowana do Rosji. — Skutkiem zaniedbania przez przedstawicieli towaryzstwa kolejowego pewnych ostrożności, nastąpił w tym samym roku wybuch całej amunicji.

W roku 1918, ówczesny pełnomocnik tymczasowego rządu rosyjskiego wszczął przeciwko temu towaryzstwu sprawę, domagając się 1 1/2 mil. dolarów tytułem odszkodowania.

Z najrozmaitszych przyczyn, a przede wszystkim dzięki agentom bolszewickim zwlekano z definitywnym załatwieniem tej sprawy. Powodowane przez Sowiety towaryzstwo kolejowe w odpowiednim momencie zawsze przytaczało nowe dane natury czysto formalnej, które uniemożliwiały szybkie rozpatrzenie sprawy.

Pierwsza decyzja Sądu Okręgowego w tej sprawie nastąpiła dopiero w roku 1923.

Powództwo w całej rozciągłości zostało przyznane i 1 1/2 mil. dol. winny były być wypłacone pełnomocnikowi ros. rządu tymczasowego.

Inspirowane w dalszym ciągu przez Sowiety towaryzstwo kolejowe wnosi odwołanie do Sądu Apelacyjnego. W odwołaniu tem, zgadzając się w zasadzie na zapłacenie przysądzonej kwoty, prosi Towaryzstwo o pozwolenie wypłacenia jej rządowi bolszewickiemu, gdyż ros. rząd tymczasowy już nie istnieje. Gdyby i na to nie było zgody, pieniądze mogą być złożone u osoby trzeciej, aż do chwili zupełnego uznania prawowitego rządu rosyjskiego.

Wykrety te, nie bez wybitnego udziału w nich rządu sowieckiego, spełzły jednak na niczym.

Zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd Najwyższy, do którego zkoł zwracało się towaryzstwo, motywując nieuznaniem de jure rządu Sowieckiego przez rząd Stanów Zjednocz. Ameryki Półn., poleciły wypłacić

Obchód dziesięciolecia niepodległości Litwy przez społeczeństwo litewskie Wileńszczyzny.

W związku z przypadającą w dniu 16 b. m. rocznicą dziesięciolecia niepodległości państwa litewskiego wczoraj społeczeństwo litewskie Wileńszczyzny przysięgało do zorganizowania uroczystego obchodu. Inicjatywa obchodu tego święta państwowego litewskiego, wyszła, jak słycać, z kół młodzieży litewskiej, a właściwie z kół litewskiej młodzieży akademickiej, która na Uniwersytecie Wileńskim grupuje się dokoła t. zw. „Związku Akademików Litewskich“.

O godz. więc 20 tej „Związek Akademików Litewskich“ zorganizował uroczysty obchód przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 w sali „Apollo“.

Zgromadziła się tam cała elita społeczeństwa litewskiego. Nie brak tam również było Polaków, Białorusinów i Żydów. Od zytu ks. Kraujalis p. t. „Odrodzenie narodowe Litwinów“, wygłoszonego w języku litewskim, wysłuchano w skupieniu i w całkowitej harmonii przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących Wileńszczyznę. Prelegent scharakteryzował całokształt historii narodu litewskiego, ciągle trudności jakie w dążeniach do niezawisłości i potęgi, do zgodnego i braterskiego współżycia, zwalczać musiał poprzez cały bieg wypadków historycznych, po przez cały okres dziejów od Mendoga aż do chwili obecnej.

Po prelekcji ks. Kraujalisa w nastroju niezwykle podniosłym i serdecznym przedstawiciele wszystkich narodowości złożyli życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju potęgi i chwały nowo odrodzonego, a obchodzącego dziś dziesięciolecie swej niepodległości państwa litewskiego.

W imieniu zebranych na sali przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego przemówił p. Sukenicki, krótko, a wzięcie oddając te serdeczne uczucia, jakie niewątpliwie każdy Polak odczuwa przy wymawianiu słowa Litwa, a jakie dziś tem żywiej dądra się wyrazić w związku z dziesięcioleciem niepodległości państwa litewskiego. W imieniu społeczeństwa żydowskiego przemawiał w języku żydowskim dr. Wygodzki.

Białorusini reprezentowani byli przez młodzież akademicką, której przedstawiciele złożyli krótkie życzenia braterskiego współżycia Litwinów i Białorusinów. W odpowiedzi na przemówienie przedstawicieli poszczególnych narodowości ks. Kraujalis po polsku serdecznie podziękował za złożone Narodowi Litewskiemu życzenia.

Po przemówieniach odegrana została przez zespół amatorów króciutka komedia w języku litewskim, हुच्zenie oklaskiwana przez zgromadzonych. Uroczystość zakończono tańcami, które przeciągnęły się do późna wieczór.

Jak się dowiadujemy w tymże dniu nadesłane zostały depesze z Poznania od prof. Stawieńskiego, a także nadeszło pismo z powinszowaniem od p. Ludwika Abramowicza, który z powodu choroby nie mógł osobiście wziąć udziału w uroczystościach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prócz powyższych życzeń Związek Studentów Litwinów U. S. B. otrzymał pismo treści następującej:

„Zarząd Akademickiego Koła Kownian U. S. B., organizacji polskiej młodzieży z Litwy, z okazji 10 lecia Niepodległości Państwa Litewskiego, składa Szanownym Kolegom jaknajserdeczniejsze życzenia w tej głębokiej wierze, że wszelka pomyślność Narodu i Państwa Litewskiego, obchodząca zarówno Was, Szanowni Kolezcy, jak i nas, będzie służyła za podstawę do naszej współpracy nad budową świetlanej przyszłości wspólnej Ojczyzny.“

całą kwotę p. Sergiuszowi T., który figurował w tej sprawie jako pełnomocnik tymczasowego rządu rosyjskiego. Po otrzymaniu 1 1/2 mil. dol. złożył je Sergiusz T. do banku Stanów Zjednocz. na pokrycie zobowiązań zaciągniętych przez byłe rządy rosyjskie, a dotychczas niezapłaconych.

Los książki i autora.

Koniec ubiegłego roku zaznaczył się w ruchu wydawniczym zjawiskiem dość u nas rzadkiem: oto jak z rogu obfitości posypały się na wystawy księgarskie tomy i tomiki poezji autorów nie po raz pierwszy drukujących i debiutantów, którzy bądź na własną rękę, czyli „nakładem własnym“ bądź też, znalazłszy ryzykanta wydawcę, wyrzili się na drodze na Parnas.

Wśród wydawców naszych dwie zwłaszcza firmy warszawskie: F. Hoessick i J. Mortkowicz rzuciły na rynek po kilka odrzuca tomów poetyckich, jakgdyby stwierdzając, że coś się jednak wśród czytającej publiczności zmieniło na lepsze, że nietylko sensacyjna proza, bijąca w oczy niedwuznaczną plastiką okładek — jest w poszukiwaniu, że i na zbiorek wierszy, niekoniecznie o patrzony znaną marką lub opaską „nagroda państwowa“ — znajduje wielokudusznego nabywcę a nawet czytelnika!

Bo należy rozróżniać nie dwa rodzaje miłośników książki: czytelników i nabywców. Czytelnictwo w Polsce rozwinięte jest stosunkowo nieźle; świadczy o tem rosnący ruch w wypożyczalniach publicz-

nych i prywatnych. Natomiast gorzej jest z nabywcami książki, którzy wciąż jakoś nie dopisują. Mówi się na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy, że książka jest droga, a inteligencja zubożała. Oba argumenty są słuszne tylko — rzecz dziwna — droższą ta obejmuje również szereg innych artykułów — niezawasne pierwsze potrzeby — które wszakże — „Ida“ pomimo zubożenia społeczeństwa. Zagraniczne napoje, kosmetyki, perfumy, galanteria znajdują nabywców, kupujących „bez targu“. Restauracje co wieczór są przepelniane i konsumenci, pochodzący właśnie ze sfer t. zw. pracującej inteligencji oraz „wolnych zawodów“ bynajmniej nie krepują się wysokością rachunków.

Tymczasem — co się dzieje w księgarniach: książka, której cena przewyższa 95 groszy jest zwykle przedmiotem długich namysłów i oględzin, zanim kupno zostanie zdecydowane. Ale decyzja to jeszcze nie wszystko: pozostaje kwestia ceny: nabywca lubi się targować, nie zwracając bynajmniej uwagi na wypowiedziane „ceny stałe“. Targuje się, jak to mówią, do upadłego — nie uważając, czy to podręcznik szkolny (a więc przedmiot pierwszej, niestety, potrzeby, zwłaszcza po wakacjach), czy to powieść, czy wreszcie — hooribile dictu — po-

ezje, luksus nad luksusy w cenie 5 złotych.

Ten sam klient jednak nie umiałby się targować, (bo już taki jest), o śledzia lub o masło, wie, że na te produkty ceny są stałe, rynkowe. Nie kupi również, choćby za pół ceny, używanego śledzia albo kiełbasy, natomiast nowy podręcznik szkolny kupuje dopiero wtedy, gdy obejdzie już wszystkie antykwarnie i poszukiwanej książki w stanie zniszczonym nie znajdzie. Nie przyjdzie mu na myśl, że używana książka w ręku dziecka jest bardziej niebezpieczna, niż dajmy na to — nadgrzyziony przez niewiedomego smakosza serdelek. Ze dzieci wszystkie prawie mają zwyczaj odwracania kart, śliniąc palce. W ten sposób powodują zakazanie stronic i same wzamian za to, korzystając z książek używanych, przenoszą w ślinie do organizmu swego tłumy różnorodnych bakterijczyli zarazków.

Ten stosunek nabywcy do książki, traktowanej poniżej wartości użytkowej perfum, masła czy jedwabnych pończoch — jest właśnie przyczyną chronicznego u nas kryzysu książki, wegetacji księgarń i przysłówowej nędzy pisarzy.

Nie myślę tu występować w interesie księgarzy i wydawców, pisząc te słowa. Bo jednak z tych czynników, które składają się na wytworzenie książki, najbar-

dziej upośledzony jest dotąd czynnik najważniejszy: autor.

Istnieje w szerokich sferach mniemanie, iż człowiek, który znalazł wydawcę na tom! prozy czy poezji „grubo się obłowił“. Że po zaalkasowaniu honorarium za dzieło paroletniej pracy umysłowej i fizycznej, (czynność pisania i przepisywania nieraz kilkakrotnego), może przynajmniej drugie tyle czasu odpocząć i żyć ze zdobytym razem z ewentualną sławą — kapitału.

Jest to mniemanie z gruntu fałszywe. Autor — nie posiadający jeszcze wyrobionego nazwiska, na co potrzeba wszak wielu prac i wielu lat — otrzymuje zwykle za rękopis utworu, złożonego u wydawcy mniej, niż uzyskałby od wiersza pisząc odpowiednią ilość wzmianek lub artykułów dziennikarskich. Jeszcze pół biedy, gdy umówione wynagrodzenie otrzyma, (co rzadko się zdarza), w całości w chwili ukazania się jego książki. W większości wypadków przecie musi zadowolić się t. zw. honorarium procentowym, to znaczy otrzymuje je „kapaniną“ w miarę rozprzedaży jego płodu natchnienia. Procent ten wynosi średnio 10 proc. od ceny sprzedanej egzemplarza. Jeżeli się zaś zważy, iż księgarz, który wziął od wydawcy pewną ilość egzemplarzy tego utworu do sprze-

dać komisowej otrzymuje 30—40 proc. od ceny brutto, a więc 3—4 razy tyle co autor — stanie się rzecz jasna, dlaczego u nas literat a głodomór to jedno, dlaczego t. zw. „literatów zawodowych“, a więc utrzymujących się z pióra można w Polsce policzyć na palcach. W Wilnie pomimo istnienia Związku Zawodowego Literatów — nlema bodaj ani jednego, któremu literatura przynosiłaby coś więcej oprócz „zawodów“ finansowych.

Od półtora roku istnieje ustawa o prawie autorskim (Dziennik Ustaw Rzeczyposp. Polsk. Nr 48 z 1926 r.) ożywiająca szlachetnym duchem obrony tych niewolników talentu. Ustawa ustawa, a życie jest życiem. Literaci przeważnie z natury niezdolni są do kombinacji handlowych, do pilnowania własnego interesu — i pozwalają się strzyc potulnie, pocierając się perspektywą uznania u przyszłych pokoleń.

Jedyną instytucją, która mogłaby przeprowadzić sanację w tej dziedzinie byłaby Akademia Literaturoznawcza, a nie, jak się zdaje, pogrzebana nierozważnymi atakami samych pisarzy, przywykłych raczej chodzić i ginać w pojedynkę, niż bronić się zbiorowo.

Tadeusz Łopalewski,

Określi: wileński (Wilno i powiat wileński-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1.

Literatura i Sztuka.

Prasa wiedeńska o malarstwie polskim.

Z okazji mającego nastąpić 18 b. m. otwarcia wystawy Sztuki Polskiej w gmachu wiedeńskiej Secesji, „Neue Freie Presse” zamieszcza obszerny artykuł, informujący o tendencjach polskiej sztuki malarzkiej oraz o węzłach, łączących ją z Wiedniem. W artykule tym czytamy m. in.: „Od wielu dziesiątków lat ścisłe stosunki wiążą Wiedeń ze sztuką polską. Tutaj Goethe przepędził swoje lata nauki. W wiedeńskim Pałacu Sztuki poraz pierwszy był wystawiony jego cykl „Polonia”. W wiedeńskiej akademii studiował przez dłuższy czas Matejko, którego „Rejtan” jest tak dobrze znany wiedeńczykom. Wiedeńska Akademia miała zawsze licznych polskich uczniów, a niektórzy z nich, zwłaszcza portreciści, na stałe w Wiedniu zamieszkali. (Npr. Pochwański) Polska sztuka znajdowała zawsze serdeczne zrozumienie u wiedeńskiej publiczności. W latach od 1900 — 1915 wiedeńscy mieli często sposobność poznać dzieła pierwszorzędnych polskich malarzy. Szczególnie w latach 1901, 1905 i 1911 wystawy sztuki w Secesji były przez Polaków tak silnie obchodzone, iż miały prawie że polski charakter. Wystawa z r. 1911 była poświęcona prawie że wyłącznie Jackowi Malczewskiemu i Wacławowi Szymanowskiemu. Dzieła te budziły w Wiedniu największe zainteresowanie. W r. 1908 krakowska Sztuka przedstawiła wiedeńskiej publiczności bogaty zbiór, dając Wiedniowi poznać m. in. Wyspiańskiego, jego szkice witrażów, jego mistrzowskie plany dekoracyjne. Obok Wyspiańskiego zapoznano się wtedy z licznymi dziełami Stanisławskiego. Ostatnia wielka wystawa Sztuki była urządzona w r. 1915 i miała częściowo charakter retrospektywny. Pozwoliła ona poznać polską sztukę w jej rozwoju, w jej stałym dążeniu do wielkich ideałów.

Publiczność wiedeńska będzie miała obecnie sposobność poznać na wystawie, która się otwiera w Secesji, wielkich mistrzów późnego impresjonizmu polskiego, przedstawicieli kierunku neo-klasycznego, fermistów itd. Wiedeńscy, który z takim zrozumieniem przystępował zawsze do tych dzieł sztuki polskiej przekona się, że i dzisiaj ma ona niemało do powiedzenia.

Księgozbiór Reymonta ofiarowany Uniwersytetowi Poznańskiemu.

Pani Reymontowa, wdowa po znakomitym pisarzu, ofiarowała bibliotece Uniwersytetu Poznańskiego cenny księgozbiór historyczny. Księgozbiór ten zawiera m. in. trzy teki druków ulotnych z lat 1792 i 1793, 49 map oraz 284 tomy pomnikowych dzieł z zakresu historii Polski XVIII wieku. Transport ten nadszedł już do Poznania w dwóch wielkich skrzyniach.

Przerwanie igrzysk olimpijskich.

St. MORITZ. 16. II. (Pat). Ze względu na gwałtowną zmianę warunków atmosferycznych prezesi Związków Międzynarodowych i członkowie Komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich zimowych zebraли się na nadzwyczajne posiedzenie, aby rozpatrzyć się w sytuacji. Sprawa przerwa-

nia igrzysk jest nieaktualna. Ewentualnie igrzyska będą wstrzymane do niedzieli lub termin rozegrania konkurencji przerwany. Niektóre konkursy, które dadzą się wykonać w bieżącym tygodniu, dojdą bezwzględnie do skutku.

Powodzenie doświadczeń z telewizją między Anglią i Ameryką.

Z Londynu donoszą, że Instytut B. I. r. a, prowadzący doświadczenia naukowe w zakresie telewizji, przeprowadził w tych dniach szereg nowych prób przysyłania fotografii przy pomocy fal radiowych. Podobizny ludzkie przesyłane za pośrednictwem radiostacji w Rugby do Nowego Jorku, otrzymane po tamtej stronie Oceanu w postaci całkiem wyraźnego rysunku konturów twarzy i rąk. Natomiast niedość wyraźnie wyoadły rysy twarzy. Niezdołano również pochwycić wyrazu oczu. Próby czynione są nadal. (Pat).

Gigantyczny megafon.

Nowojorska N. Y. Telephone Company dokonała pomyślnych eksperymentów z nowego rodzaju megafonem. Głos nadany przez megafon z dachu gmachu Jowarzystwa był słyszany z drugiej strony rzeki Hudson na wybrzeżu stanu nowojorskiego a więc na odległości przeszło 1 mili (1 mila=1600 metrów).

DOKTORZY

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohulanka Nr. 31. 173-1

Zakład Położniczo-Ginekologiczny

Karnickiego, Dobrzańskiego, Erdmanowej, Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki, tel. Nr. 1404 (w lecznicy d-ra Dembowskiego) przyjmuje chore na operacje i porody. 412-3

Artysta-fotograf

Antoni Skurjat

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. KRÓLEWSKĄ 3.

388-9

CAŁE Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

Listy do Redakcji.

Komitet uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującej wzmianki:

W sobotę, 11-go lutego b. r. w salach Klubu Handlowo-Przemysłowego, odbył się pierwszy doroczny bal urzędników pocztowych pod takowym protektorem p. prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. Józefa Żółtowskiego.

Protektor, pan prezes Żółtowski zaszczylił swą obecnością Doroczny Bal otwierając go o godz. 11-jej wieczór i bawiąc do późna w nocy. Bal uroczystość był działem koncertowym, w którym łaskawie udział wzięli: tenor operetkowy p. Stefan Marjański, artysta opery dr. Andrzej Wiatr-Łącki i p. dr. Tadeusz Szeliński, prof. Konserwatorium Muzycznego (przy forte-pianie).

O wysokim poziomie tych produkcji artystycznych świadczą nazwiska wykonawców, znane dobrze dla całego muzycznego Wilna.

Komunikując o powyższym, Komitet Organizacyjny Balu uważa za swój mity obowiązek, złożyć tą drogą p. Marjańskiemu i p. dr. Wiatrowi, a w szczególności p. dr. Tadeuszowi Szelińskiemu za bezinteresowny udział wyrazi najserdeczniejszego podziękowania.

Przy tej sposobności dziękuję Szanownej Redakcji za łaskawe umieszczenie uprzednio wzmianki o balu w kronice.

Pozostaje z głębokim szacunkiem i pozdrowieniem za Komitet

Z. Nalecz.

Odpowiedzialny Gospodarz Balu.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Rada Miejska. W poniedziałek 13 lutego r. b. odbyło się czwarte organizacyjne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Grodna. Najwyższe zainteresowanie budził wśród grodnian punkt porządku dziennego dotyczący wyboru wiceprezydenta i ławników. Wiadomo było, że frakcja polska (Kółko Pracy Gospodarczej), socjalistyczna i żydowska do dnia 12 lutego włącznie nie uzgodniły swego stanowiska ani co do podziału stanowisk magistrackich, ani co do obsady personalnej. To też sala obrad była przepelniona widzami przeważnie narodowości mniejszościowej.

Po otwarciu posiedzenia i powitaniu przybyłego przedstawiciela województwa białostockiego w osobie naczelnika Wydziału Samorządowego p. Celestyna Gela siewicza frakcja socjalistyczna zgłosiła wniosek o zdjęcie z porządku dziennego punktu trzeciego, dotyczącego w myśl reskryptu p. wojewody określenia pborów dla ławników na wypadek, gdyby ławnikiem została wybrana osoba niefachowa, dla której stanowisko to nie stanowiłoby podstawowego zajęcia. Za wnioskiem padło 11 głosów frakcji socjalistycznej przy 21 głosach wstrzymujących się (Kółko Pracy Gospodarczej i Frakcja Żydowska). Przewodniczący prezydent Rogalewicz stwierdził, że wniosek przeszedł.

Przed przystąpieniem do wyborów zostały zgłoszone następujące kandydatury na stanowisko wiceprezydenta: p. Kazimierz Łaskiewicz b. posła na Sejm imieniem Kółka Pracy Gospodarczej, p. Owseja Suchowlański imieniem Frakcji Żydowskiej i p. Józefa Ułasa imieniem Frakcji Socjalistycznej.

W pierwszym głosowaniu p. Suchowlański otrzymał 13 głosów, p. Ułas — 9 głosów, p. Łaskiewicz — 8 głosów przy 1 karcie białej i jednej unieważnionej. Ponieważ rezultat głosowania nie wykazał absolutnej większości, prezydent w myśl rozporządzenia komisarza generalnego Ziem Wschodnich zarządził głosowanie powtórne, w którym p. Suchowlański otrzymał 13 głosów, p. Łaskiewicz — 9 głosów i p. Ułas — 5 głosów, przy pięciu kartkach czystych.

Na żądanie Frakcji Żydowskiej została zarządzona przerwa (w celu naradzenia się radnych przed głosowaniem ostatecznym). Prezydent uprzedził Radę Miejską, że w razie nie dokonania definitywnego wyboru województwo zamianuje wiceprezydenta z urzędu.

Po długotrwałej przerwie głosy padły jak następuje: p. Suchowlański otrzymał 14 głosów, p. Łaskiewicz — 8 przy 10 wstrzymujących się.

Prezydent Rogalewicz stwierdził, że wybór nie został dokonany, ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów (17), poczem z-rządził

1½ godzinną przerwę przed przystąpieniem do wyboru ławników.

Przedstawiciel Frakcji Żydowskiej żądał oświadczenia, że Frakcja była przekonana, iż głosy Frakcji Polskiej padną na żydowskiego kandydata na stanowisko wiceprezydenta, tembardziej, że Frakcja Żydowska w swoim czasie oddała swe głosy na polskiego kandydata na prezydenturę miasta Grodna. W odpowiedzi na to przedstawiciel Kółka Pracy Gospodarczej zakomunikował, że rokowania w sprawie obsady stanowisk magistrackich prowadzone pomiędzy frakcjami polską i żydowską w niedzielę 12 lutego r. b. nie doprowadziły do żadnych rezultatów z powodu wygórowanych apetytów Frakcji Żydowskiej, która domagała się dla siebie wiceprezydentury i dwóch ławników, proponując Frakcji Polskiej tylko jedno ławnikostwo. (w. p.)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— Chrześcijański Związek Zawodowych Pracowników Przemysłu Drzewnego i Budowlanego w Dziśnie za rząd. Dnia 12 lutego b. r. odbyło się w Sali Magistratu walne zebranie członków wyżej wspomnianego związku. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. Piotra Rutkowskiego. Po zagajeniu udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowy. Następnie zabrał głos p. A. Medwey, przedstawiając sytuację przedwyborczą i zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli. Na wniosek mówcy uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd i zaufanie dla Rządu Marszałka i postanowiono solidarnie głosować na listę Nr 1 B. B.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— Sprostowanie. W Nr-ze 33 z dnia 11 lutego 1928 r. „Kurjera Wileńskiego” w rubryce Wieści i obrazki z kraju „wkraśli się błąd czereski. Zostało umieszczone „w drugiej połowie lutego b. r. zostanie uruchomione biuro wędrownie Związku Strzeleckiego”, a winno być „zostanie uruchomione kino wędrownie”, następnie zamieścił ob. Antoniemu Stalychowi, powinno być: ob. Stalychwie Antoniemu, co niniejszem sprostujemy.

SPORT.

Z ośrodka w. f. Wilno.

Propagandowe zawody bokserskie.

Propagandowe zawody bokserskie, organizowane przez ośrodek w. f. Wilno odbędą się w dniach 25 i 26 lutego b. r. Zainteresowanie temi zawodami, które będą jedną z naszych wileńskich amatorskich boksów jest bardzo znaczne. Udział w zawodach wezmą bokserzy A. Z. Su., R. K. Su., Pogoni, Polic. Kl. S. i wilejowski. Ośrodek prowadzi pertraktacje w sprawie przyjazdu do Wilna kilku znanych bokserów warszawskich i górnośląskich.

Jeśli chcesz zdrowego Sejmu i Senatu—głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1

Klub Włóczęgów.

Istnieje w Wilnie stowarzyszeń stowarzyszenie specyficzny objaw życia akademickiego. Jest to „Akademicki Klub Włóczęgów”, niezbyt może szerszemu ogółowi znany, niemniej posiadający silnie bijące tętno wewnętrznej życia organizacyjnego. Bo wileński Klub Włóczęgów przeszedł niejedną próbę ognia, i co najważniejsza, potrafił wcielić w życie hasła harmonijnej, wytrwałej współpracy członków. Współpraca ta znalazła zastowanie czasu wojny i pokoju, doli i niedoli, duchowej stagnacji i zapалу — we wszystkich dziedzinach walki i pracy, w jakich „Klub” uczestniczył.

Ponijeden z weteranów włóczęgowskich skreśli pokrótce dzieje minione Kluby. Dzieje te nie wszystkim obecnym członkom są znane. Zaznajomienie z temi chwilami z dnia wczorajszego nieomal, ułatwi może klubowi w jego postaci obecnej, różniące się nieco od dawniejszej, konstytuować właściwej linii działania.

Klub Włóczęgów został założony roku Pańskiego 1917 i to nie w Wilnie, a hen daleko — na południowym wschodzie od Wilna — na pograniczu Białej Rusi (dziś sowieckiej) i Ukrainy. Przypadkowe miejsce spotkania się rzeszy wygnañców z całej dzisiejszej Rzeczypospolitej i Litwy zdecydowało o założeniu „Klubu” w mieście Homel, leżącym na skrzyżowaniu dróg z zachodu na wschód i z północy na południe.

W jakimże innym miejscu w owym burzliwym 1917 r. mógł być założony „Włóczęgowski” Klub, jak nie w Homlu, deptanym przez dziesiątki tysięcy stóp wygnañców — później reemigranców? Kto z tych, co odbyli ponurą wędrówkę na wschód, nie zna Homla z jego krzywym, brudnymi ulicami, rzeką wijącą się u stóp księżęcego pałacu, wreszcie z wieżami tego pałacu — pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, dziś zwróconym w Warszawie.

W owym Homlu, prócz wszelkich innych mniej lub więcej krzywych budowli, była jedna, szczególnie skrzywiona, z omszonym dachem z nadgłębionym pułapem. Chałupa prosto powiedzieliby nieprzyzwoity do szczególnego komfortu wileńszczyzn.

Chałupa ta mieściła się jednak w okolicy śródmieścia; przy obsterem i wygodnym boisku, tuż przy obfitującym w jabłka plebańskim ogrodzie. Co najważniejsza — chałupa ta gościła „Główną Kwaterę Harcerskiego Hufca” i była przez 120 przeszło ubranych w „haki” zadziernych młodzieńców, w wieku od lat 10-ciu w górę, oraz przez niemiecką gromadę niemieckiej militarnie nastrojonych „druchen” — zwana „Stanicą”.

W tej to stolicy wyległ się owego czasu „Klub Włóczęgów”. A zaczęło się to od wypadków zgola na owe czasy pospolitych.

Oto w sławetnym mieście Homlu raz w raz czegoś brakło. Zabrakło chleba, opału, światła i wielu innych niemieckich potrzebnych rzeczy. Nie brakło natomiast — i to w stosunku odwrotnie proporcjonalnym — trosk. Głuche a złowrogle wieści szły z

Rosji, coraz bardziej bolszewizowanej. Z zachodu — od Polski wciąż wisiała najeżona bagietką niemiecka chmura. Rzucała ona cień na całą, jak długa i szeroka, Polskę.

Cóż mieli robić najmłodsi z pośród wygnañców? Atmosfera ciężkiej i bzdurliwej brudności panowała wśród starszego społeczeństwa. W szkole, w ciągu dnia, w domu wieczorami — było ciężko. Szło się wtedy tam, gdzie się zapomniało o dniu powszednim, a gdzie panowała swoboda, beztraska atmosfera: do stolicy.

W małych pokoiach o pomalowanych na biało ścianach było wesoło. W złaźnym pięciu płoń ogień. Drzewo zdobywało się wprost w sposób tajemniczy i tam gawędziło się o wszystkim, co dotyczyło niedoli rzuconych na skraj Polski młodych Polaków.

Niejednokrotnie zawiadzał o „Klub” uciekający na Don lub Murman — legjonista.

Śpiewano:

„Żadna nas siła zdradziecka
„Nie zdoła ni zgnieć, ni zgnieć”.

Niedługo „Klub” stał się placówką peowiacką.

Do roku 1918-go „Klub” był punktem etapowym dla uciekających na wschód polskich żołnierzy. W r. 1918 „Klub” utworzył bojówkę P. O. W.

Zaczęła się ciężka praca. W roku 1919 na wiosnę padły pierwsze ofiary bolszewickiej akcji. Czerezwyczałka „likwidowała” P. O. W. w Mińsku, Bobrujsku, Homlu, Kijowie.

Ci, którzy zdołali uciec, dostali się do

Polski — po przez Kijów, Odessę, Mińsk, Kowno, Wilno. Szeroką od morza do morza rozrzuconą tyralerą — weszli „włóczędzy” w kadry wymarzonej „prawdziwych” Wojsk Polskich. Nie zabrakło ich w żadnej bronii. Czy to w 1-m Pułku Ułanów Krechowieckich, czy to od beliniaków wyprowadzającym się 7-ym Pułku Ułanów, czy to w Żółtej Czerstewie, w Dąbrowskiem, w słynnym 5. P. P. Legionów, w pułku Strzelców Kowieńskich lub Wileńskich, nawet w paru D.A.K. — ach i P.A.C. — ach znaleźli się b. członkowie „Klubu”. Co ważniejsza — „czucie” ze sobą nawiązali żywo. Spotkali się w Warszawie podczas urlopów uczniowskich lub akademickich w początkach 1920 r. Wydawali nawet organ własny: na szapirografie odbijane „Jak to U Nas”. Zbogacili się niebawem o nowych „włóczęgów”.

Po roku 1920 w szeregach „Klubu” zaszły poważne luki. Jeszcze raz wojna przejechała się po gromadce. W apelu zabrakło czterech ułanów. W myśl tradycji włóczęgowskiej — położyli się w rozsypek — na przestrzeni od Niemna — do Dniestra.

„Klubowcy” przeszli do cywila. Zaczęła się praca na uniwersytetach. Byli w Warszawie, nie zabrakło oczywiście i w Wilnie.

W tym to starym grodzie zrodził się potomek dawnego „Klubu” — w prostej linii odeń się wyprowadzający „Akademicki Klub Włóczęgów”.

Bo wtem po szeregu nieudanych prób nawiązania w różnych organizacyjnych formach rzetelnej współpracy, pewien moli-

kanin dawnego „Klubu” — „wynalazł” grupę „włóczęgów” na U. S. B. Grupa zdradzała wielką żywotność. Wcieliła w czyn hasło:

„W ksiąg greckich, rzymskich steki,
„Wlażesz, nie żebyś gnili,
„Byś bawił się jak Greki,
„I jak Rzymianin bli”.

Klub przyczynił się walcnie do zorganizowania „Akademickiej Legii Wojskowej”, ćwiczył się wojskowo i cywilnie, wyliczkował, zaś przy Wielkiej Pohulance pod jednym ze strychów, zbierał się na długie dyskusje. Później już — po wyjeździe niżej podpisano — Klub przeniósł się do małego pokoiku przy gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Dalsze dzieje „Klubu” wileńskiego nie są autorowi znane. Przebywa on od 3 ch przeszło lat daleko od Wilna i Polski — w wielkiej swej wędrówce zachodniej. Skreślił krótki zarys dziejów „Klubu”, w odpowiedzi na świeżo otrzymane dowody pamięci ze strony dawnych współwłóczęgów. Przekonał się, że dawne „włóczęgowskie” hasła żyją wśród rozsypanych po całej Europie i Polsce „weteranów”. Ma wobec tego odwagę wierzyć w przyszłą, sprężystą i wytrwałą współpracę włóczęgów na tych polach pracy, gdzie najwięcej ludzi potrzeba, a gdzie ich najmniej się znajduje.

Jak dowodzi przeszłość „Klubu Włóczęgów” był on zawsze na właściwym miejscu.

„Ostatni” — włóczęga.

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego — utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

Jeśli chcesz ukrócenia demagogii partyjnej—głosuj na listę
Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Nr. 1

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój życia gospodarczego w Polsce.

„Tygodnik Handlowy” organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. Jerzego Michalskiego w kwestii rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

Pozwalamy sobie przytoczyć w całości wymieniony artykuł, jako obiektywne uszeregowanie faktów gospodarczych, dające możność zapoznania się szerszemu ogółowi z poczynionymi w latach ostatnich przez Polskę widocznymi postęпами na polu gospodarczym.

„W państwach istniejących od długich lat i dobrze urządzonych, przeprowadzane są badania i publikowane są od czasu do czasu ich rezultaty w przedmiocie dochodu społecznego i majątku narodowego.

Cyfry te, lubo z natury nie całkowicie dokładne i ściśle, mają jednak poważne znaczenie dla oceny stosunków gospodarczych danego kraju i są świadectwem jego stanu wzgl. (w okresach czasu) jego rozwoju na polu gospodarczym.

U nas badań takich, względnie nawet ścisłych, dotąd prawie nie przeprowadzano.

Jedynym więc czynnikiem orientacyjnym o stanie i postępie gospodarczym mogą być u nas łatwie dostępne, dające się z dużą ścisłością ustalić pewne zewnętrzne cechy, najbardziej zasadniczych produkcji górniczej i przemysłowej, cyfry spożycia głównych artykułów konsumpcji osobistej i głównych wytworów przemysłowych, cyfry towarowych transportów kolejowych i okrętowych, oraz cyfry kapitalizacji.

Rozpatrywane w dłuższym okresie dają one w pewnym przybliżeniu obraz rozwoju gospodarczego.

Przejdźmy je pokolei i porównajmy częściowo ze stanem rzeczy przed wojną.

1. Jako sprawdzian stanu i postępu gospodarczego kraju uważane są powszechnie w pierwszej linii cyfry produkcji zasadniczych, t. j. węgla kamiennego, rudy żelaznej i stali, w dłuższym okresie czasu. W Polsce, w porównaniu ze stanem przedwojennym, stan rzeczy na podstawie urzędowych danych statystycznych przedstawia się w jednym i drugim kierunku następująco:

1. Przeciętnie miesięcznie w tysiącach tonn wynosiła produkcja:

	1913	1925	1925	I półr. 1927	III kw. 1927
a) węgla kam.	3.393	2.420	2.978	3.036	3.234
b) rudy żelaznej	38,6	17,5	26,2	45,9	57,4
c) stali	134,9	65,2	65,7	100,5	107,8

Z powyższych cyfr wynika, że w produkcji węgla zbliżamy się już prawie do stanu przedwojennego, że w rudzie żelaza cyfrę produkcji przedwojennej przekroczyliśmy o 50 proc., podczas gdy w stali w roku 1927 zwiększyliśmy produkcję w porównaniu z r. 1925 i 1926 prawie o 40 proc. i zapewne w niedługim czasie dojdziemy już do takiego stanu produkcji, jaki był przed wojną.

2. W dziedzinie transportów towarowych zauważam, że przeciętny dzienny przewóz towarów na kolejach naszych w kraju wynosił w 15 tonnowych wagonach:

w r. 1925—	8 609 wagonów
w r. 1926—	8 843 „
w I półroczu r. 1927—	9 655 „
w I kwartale r. 1927—	10 877 „
paźd.-listop. r. 1927—	13 251 „

W porcie gdańskim wywóz towarów w ciągu 5 lat (1922—1926) wzrósł więcej niż 11-to krotnie (504.400 tonn—5.659.600 tonn).

Tak samo szybki jest rozwój Portu Gdyni. W roku 1925 wychodziło z portu gdyńskiego z towarem średnio miesięcznie 6 okrętów, w r. 1926 — 25 okrętów, we wrześniu 1927 r. — 64 okręty, w październiku 1927 r. — 51 okrętów, w listopadzie zaś 59 okrętów. W roku 1925 zabierano średnio miesięcznie około 4.200 tonn ładunku, 1926 już prawie 34.500 tonn, ale we wrześniu 1927 roku — 99.321 tonn. I mniej więcej tyle w dwóch następnych miesiącach.

3. Powyższe cyfry produkcji trzech zasadniczych wytworów górniczo-przemysłowych i cyfry towarowego przewozu komunikacją lądową i morską wymagają jeszcze dopełnienia cyfrą rozwoju spożycia

głównych artykułów konsumpcji osobistej i głównych wytworów przemysłowych.

Z badań rynku wewnętrznego, przeprowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu Handlu w r. 1927, okazuje się, że spożycie w Polsce na jednego mieszkańca w latach 1924 — 1927 w dziale głównych wytworów przemysłowych w kg. tak się przedstawia:

	1924	1926	1925	1927 według i półroczu przeliczone
Węgiel kamienny	700,0	710,0	730,0	840,0
Koks	32,5	31,5	35,0	48,0
Surówka żelaza	11,9	11,2	10,9	18,6
Wytwoły walcowe	13,8	19,7	19,1	27,1
Cukier	6,3	8,7	9,2	10,8
Papier	2,3	3,5	2,9	4,0
Tkaniny bawełniane i wełniane	2,0	2,1	2,4	3,3

Minister przemysłu i handlu, E. Kwiatkowski, w swej pracy p. t. „Postęp gospodarczy Polski” (1928, Warszawa), na podstawie przeprowadzonych badań statystycznych stwierdza, że gdy w roku 1923 zużyto na jednego mieszkańca 900 gr. mydła rocznie, a w r. 1925 zużyto 450 gr. skóry podeszwianej, to w r. 1926 konsumpcja mydła przekroczyła 2 kg., a spożycie skóry 600 gr. na mieszkańca. I mówi tak: „Cyfry te stanowią największe sukcesy Polski w dziedzinie ekonomicznej. Charakterystyczną one bowiem szybki wzrost potrzeb materialnych najszerzych warstw społeczeństwa” (strona 31 — 32 j. w.).

4. Ogólna wreszcie cechą naszego gospodarstwa społ., jest wielkie *Ubóstwo Kapitalowe*, wyrażające się niezwykle niską cyfrą wkładów oszczędnościowych (30-go czerwca 1927 r. — 1.369,4 milj. zł. bez rachunków żyrowych B. P., t. j. ok. 154 milj. dolarów), o wiele mniejszą od takiej cyfry w tak małych nawet krajach jak Finlandja (31 lipca 1927 r. — 261 milj. dolarów) lub Austria (1.014.093 tysięcy austr. szyl. — 1 grudnia 1927), nie mówiąc już o Czechosłowacji (blisko 1 i pół miljarda dolarów).

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w fakcie ogromnych zniszczeń wojennych, w skutkach błędnej reformy wal. towej w r. 1924, która poderwała zaufanie ludności do nowego pieniądza i w długotrwałej inflacji marki polskiej.

Pocieszającym niezawodnie jest fakt, że pod tym względem kroczymy naprzód, jak to bowiem wynika ze sprawozdania Banku Polskiego za 1927 (str. 13) wynosiły wkłady ogółem w bankach państwowych i prywatnych oraz w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych w dnjach:

31.12 1926	1.218 mil. zł.
31.III 1927	1.396 „
30.VI 1927	1.469 „
30.IX 1927	1.617 „

Jak ogromnie zubożyła nas wojna i jak nikłe są obecnie wkłady pieniężne, wynika z faktu, że wedle obliczeń G. U. St. (Nr. 12 Wiad. Stat. z r. 1926) stan wkła-

dów w bankach akcyjnych, kasach oszczędności wszelkiego typu oraz w spółdzielniach kredytowych wszelkiego typu wynosił w całej Polsce przed wojną około 3.118, milj. złotych.

Bak kapitałów i brak wkładów oszczędności, stanowiących conditio sine qua non istnienia kredytów długoterminowych — oto najdonioślejszy dziś brak w Polsce w dziedzinie życia gospodarczego.

Widać z powyższych cyfr, że ten brak to usunięcia jest najtrudniejszy i niezawodnie najdłuższej i najcięższej wymagać będzie pracy.

KRONIKA KRAJOWA.

— Liczba nieużytków w województwach wschodnich. Smutnem świadectwem nskiej kultury rolnej ziem naszych jest liczba nieużytków, która przedstawia się w sposób następujący: woj. poleskie 430.500 ha, woj. wileńskie — 146.763 ha, woj. wotyńskie — 51.957 ha i woj. nowogródzkie — 47.296 ha.

Liczy te stają się jeszcze wymowniejsze, gdy zestawimy je z odpowiednimi danymi z innych dzielnic Polski: tak, np. w Kongresówce przeciętnie na województwo przypada 20 tys. ha nieużytków, a w Polesiu — tylko 2 tys. ha.

— Polesie jako teren dla przyszłej hodowli bydła i produkcji serów. Dla przeciwdziałania importowi serów i zwiększenia produkcji krajowej powstał projekt, silnie popierany przez rząd, aby po osuszeniu Polesia dzięki uzyskany w tej części kraju pastwiskom stworzyć hodowlę bydła i założyć na miejscu wielkie wytwórnie serów.

Zamierzeniom tym sprzyjać będzie duża odległość, dzieląca Polesie od ośrodków gęściej zamieszkanych, co nie pozwoli na wywóz mleka i wpłynie na spożytkowanie go na miejscu.

— Popularyzacja pszczelnictwa, jedwabnictwa i drobnarstwa na Ziemiach Litewsko-Białoruskich. Mając na względzie popularyzację pszczelnictwa, jedwabnictwa i drobnarstwa, Ministerstwo Komunikacji uruchomiło specjalny wagon pokazowy, który w dniu 6 i 7 bm. bawił w Wilnie, skąd wyruszył do Nowej Wilejki, a w dn. 10 i 11 był w Łyntupach. Dnia zaś 20 i 21 będzie w Mołodecznie, 22 i 23 w Lidzie, 24 i 25 w Baranowiczach, 26 i 27 w Stołpcach.

W powyższym wagonie, który mogą zwiedzać wszyscy, interesujący się temi sprawami, odbywają się specjalne pogadanki i demonstracje.

Jednocześnie w „Ogniskach Kolejowych” wymienionych punktów delegat Ministerstwa Komunikacji p. Rembalski wygłasza odczyty na tematy:

- organizacja pszczelnictwa w Polsce i zagranicą;
 - budowa uli zagranicą i u nas;
 - o drobnarstwie;
 - o jedwabnictwie.
- Prelegent zaś p. Załęski wygłasza odczyty o całorocznej gospodarce w pasiece. Poza tem obok wymienionej pracy, w „Ogniskach” w Wilnie i Nowej-Wilejce podjęte były przez inż. roln. p. Ludwika Spisę, specjalne odczyty o wyrobie win owocowych. (n.)

— Starania handlarzy owocami o zmianę kategorii świadectwa handlowego. Jak się dowiadujemy, handlarze owo-

cami wszczęli u p. prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej starania celem przeniesienia ich do niższej kategorii handlowej, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie świadczeń podatkowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Plan parcelacyjny na 1929 r. Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń, regulujących sprawę parcelacji na rok nadchodzący.

Z uchwalonych rozporządzeń przede wszystkim zasługuje na uwagę rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1929. Obejmuje on następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

Z gruntów prywatnych 1) w warsz. okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 8631 ha, 2) w piotrkowskim okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 3532 ha, 3) w kieleckim okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 3299 ha, 4) w lubelskim okręgu ziemskim 7856 ha, 5) w białostockim okręgu ziemskim 2766 ha, 6) w wileńskim okręgu ziemskim 6453 ha, 7) w grodzieńskim okręgu ziemskim 7540 ha, 8) w brzeskim okręgu ziemskim 5849 ha, 9) w łuckim okręgu ziemskim 8859 ha, 10) w lwowskim okręgu ziemskim 9373 ha, 11) w krakowskim okręgu ziemskim 4702 ha, 12) w katowickim okręgu ziemskim 800 ha, 13) w poznańskim okręgu ziemskim 6907 ha, 14) w grudziądzkim okręgu ziemskim 660 ha.

Dość należy, że obszar 3627 ha, który został rozparcelowany ponad ilość określonej w planie parcelacyjnym na r. 1928 zalicza się na poczet wykonania planu parcelacyjnego na 1929.

Faktycznie zatem winno być rozparcelowane 36 373 ha, w tem 34.928 ha, gruntów państwowych i 1.445 ha gruntów Państwowego Banku Rolnego. Z gruntów prywatnych należałoby rozparcelować 82 867 ha. Należy przypuszczać, iż obszar 82.867 ha zostanie z nadwyżką rozparcelowany w r. 1929.

— Komunikat Państwowego Banku Rolnego w sprawie nawozów sztucznych.

Państwowy Bank Rolny podaje ceny i warunki, na jakich rolnictwo korzystać może z kredytu nawozowego w sezonie wiosennym 1928 r. Nawozy dostarcza Państwowy Bank Rolny na kredyt, który spłacony być musi do dnia 1 listopada b. r. za azotniak, i do dnia 15 listopada za pozostałe nawozy. Oprocentowanie kredytu wynosi przy superfosfacie 8 i pół procent, przy innych nawozach sztucznych 9 proc. w stosunku rocznym. Ceny są następujące: azotniak krajowy i zagraniczny mielony 15 do 22 proc. zł. 1.85 za 1 kg. procent azotu łącznie z opakowaniem brutto za netto franco wagon Chorzów, Gdańsk i stacje graniczne, azotniak granulowany 20 do 23 proc. zł. 2.05 za 1 kg., azotan amonu zł. 1.000 za tonne, saletra chorzowska 15,5 proc. zł. 46 za 100 kg., brutto za netto, nitrofos 16 do 18,5 proc.—zł. 3.10 za 1 kg., siarczan amonu 20 proc. — zł. 43 za 100 kg., kainit zł. 303 za 10 tonn luzem, kainit pylasty zł. 420 za 10 tonn luzem, sól potasowa 17 do 28 proc.—zł. 0,36 za 1 kg., tomasyna 14 do 19 proc.—za 1 kg. proc. łącznie z opakowaniem: franco wagon Gdańsk zł. 0,63, franco Tczew 0,66, franco Leszno i Nowy Bytom 0,74, franco granica luksemburska 0,47, superfosfat 16 do 18 proc. za 1 kg. proc.—0,82 przy paratyecie Tczew i Reda, 0,86 przy innych paratyetach; superfosfat kostny jest o 10 gr.

droższy. Ceny powyższe stosowane są przy dostawach całowagonowych i rozumieją się przeważnie franco wagon mejsce produkcji. Do powyższych cen dolicza się na ogół jeszcze należność za opakowanie, t. j. beczki, skrzynki, worki etc.

— Wzrost konsumpcji. Wzrost dobrobytu szerokiej sfery ludności polskiej ilustruje najlepiej stale wzrastająca konsumpcja zarówno podstawowych surowców i półfabrykatów, jak i gotowych wyrobów, oraz artykułów żywnościowych.

Wzmógł się więc znacznie zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym na węgiel, koks, surówkę żelazną, wytwory walcowane. Od r. 1924 do r. 1927 popyt na rynku wewnętrznym na towary włókiennicze wzrósł o 72 proc. Spożycie mydła, wynoszące w r. 1923,900 gr. na głowę, wynosi obecnie 2 kg. Konsumpcja skóry podeszwianej, wynosząca w 1923 r. 400 gr. na głowę, wzrosła w r. 1926 do 600 gr. Silnie wzrosło zapotrzebowanie na benzynę, parafinę, rury żelazne, cement, szkło, ryż, śledzie i obuwie. Spożywamy też w porównaniu z ubiegłymi latami znacznie większe ilości cukru, papieru, tkanin bawełnianych i t. d.

Ten wzrost spożycia jest ściśle związany ze wzrostem zamożności najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej. Rosnące ceny na artykuły rolnicze stały się więc zasadniczym motorem rozwoju wszystkich dziedzin naszej wytwórczości.

— Stały spadek produkcji spirytusu w Polsce. Jak podaje organ Głównego Urzędu Statystycznego „Wiadomości Statystyczne”, liczba gorzelń istniejących w Polsce zmniejszyła się w ciągu roku ubiegłego z 1315 na 1282

Tak samo zmniejsza się w Polsce stale w ciągu ostatnich kilku lat produkcja spirytusu.

I tak, produkcja spirytusu w roku 1923/24 wyniosła ogółem 82535 tysięcy litrów, w roku 1924/25 — wyniosła 72098 tysięcy litrów, a w ubiegłym roku 1926/27 już tylko 57878 tysięcy litrów.

Z tego wynikałoby, że mniej teraz ludzie piją w Polsce, niż w poprzednich latach.

— Obniżenie opłaty stempelowej od obrotu papierów wartościowych. W Dzienniku Ustaw (Nr. 10) ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie opłaty od obrotu papierów wartościowych. Na zasadzie powyższego rozporządzenia stawka 0,2 proc. dotychczas pobierana, obniżona zostaje na 0,1 proc. Rozporządzenie weszło w życie w tydzień po ogłoszeniu (11 b. m.) i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1928 roku włącznie.

— Projekt utworzenia centralnego rejestru bankowego w Polsce. Donoszą z Warszawy, że odośnie władze zamierzają w drodze specjalnego rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzić w Polsce centralny rejestr handlowy.

Rejestr byłby prowadzony w Warszawie i obejmowałby wszystkie przedsiębiorstwa i firmy jakie w Polsce istnieją. Utworzenie takiego rejestru obok celów ogólnie organizacyjnych, administracyjnych i statystycznych, ma również na celu kontrolę nad tem, aby w jednej branży nie istniały dwie firmy o zupełnie jednakowych nazwach, co dość często jest uprawiane przez t. zw. nieuczciwą konkurencję. (jw.)

Popierajcie przemysł krajowy.

Ustanowienie cen na drzewo opałowe zajęte w lasach prywatnych na miesiąc luty r. b.

Na mocy ustawy z dnia 28-go lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budulcowe po zasięgnięciu opinii specjalnie w tym celu powołanej Komisji Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz ustalił

Sortymenty		Gatunek drzewa		Ceny za 1 m. przestrzenny w pasach odległościowych				
				I 0—5 km.	II 5—10 km.	III 10—15 km.	IV 15—20 km.	V 20 i wyżej
				Z	O	T	Y	C
Grab i dąb	1) Szczapy od 14 cm. i wyżej w średnicy zrównanej. 2) Okrągłaki niżej 14 cm. w średnicy zrównanej			2.50	2.10	1.70	1.40	1.25
				2.00	1.55	1.25	1.10	0.90
Jawor, klon, jesion, wiaz, brzoza	1) Szczapy 2) Okrągłaki			2.30 1.85	1.85 1.35	1.35 1.10	1.10 0.90	1.00 0.80
				2.00 1.55	1.55 1.25	1.10 0.90	0.90 0.80	0.80 0.60
Sosna, olcha, czarna modrzew	1) Szczapy 2) Okrągłaki			1.55 1.25	1.25 0.90	0.90 0.60	0.60 0.50	0.48 0.42
				1.25 0.90	0.90 0.60	0.60 0.35	0.50 0.16	0.34 0.13
Osika, lipa, topo'a, olcha i inne	1) Szczapy 2) Okrągłaki			0.50 0.35	0.35 0.18	0.30 0.16	0.16 0.13	0.13 0.08
				0.50 0.35	0.35 0.18	0.30 0.16	0.16 0.13	0.13 0.08

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Awangarda niemiecka za niemieckie pieniądze na Pomorzu.

(Telefonicznie od własnego korespondenta z Warszawy).

Kampania przedwyborcza na Pomorzu odbywa się pod znakiem czynnego udziału duchowieństwa protestanckiego, które energicznie agituje na rzecz Bloku Mniejszości Narodowych, podtrzymując szowinistyczne żywioły niemieckie.

Na liście Bloku Mniejszości narodowych wysuwany jest na pierwsze miejsce znany polakożerca superintendent Barczewski w tym celu, ażeby wprowadzić w

błąd polskiem nazwiskiem nieorientujących się wyborców.

Agitacja wyborcza Niemców na Pomorzu prowadzona jest z dużym rozmachem, przekraczającą środki materialne, które mogłyby rozporządzać towarzystwa niemieckie w Polsce, co wskazuje na to, iż źródła na tę propagandę pochodzą z poza Polski.

Kilku księży agitatorami „kanarkowymi” z ambony.

Z wielką przykrością notujemy te fakty, świadczące, że nasz kler katolicki niedocenia należycie zasady powszechności Kościoła, że nie umie być obiektywnym, bo ambony używa jako trybuny agitacyjnej.

Ze wszystkich stron pisa nam wyborcy o wielkim rozgoryczeniu wśród mas, które nie mogą zrozumieć, jak może ksiądz nadużywać swe stanowisko dla agitacji na korzyść partii zwalczających rząd Marszałka Piłsudskiego i jak może ksiądz fałszywie komentować treść listu pasterskiego Biskupów Polskich, wmawiając swym parafianom, że został on wydany na korzyść endecko-chadecji.

I tak donoszą nam, że księża: ks. Drabb w parafii Krasieńskiej pow. mołodeczańskiego, ks. Gajusz, z pow. wileńskiego.

„Obejście” mec. Engla do wynajęcia.

Oderwane chrześcijańskie związki zawodowe od swej centrali, pozostając jak wiadomo nadal „orbitą” wpływów endeckich w sferach mieszczańskich Wilna koncentrują się przy Partii Pracy.

Zarząd Ch. Z. Z. Piekarczyk prosi o podanie do publicznej wiadomości, że związek w pełnym swym składzie członków nie więcej nie ma wspólnego z Centralą i że od dnia dzisiejszego urządza codziennie w godz. od 1 do 2 ej

Popławy za listą Nr. 1.

Wczoraj o g. 6 popoł. odbył się w Wilnie przy ul. Subocz 68, wiec dzielnicy Popławy, w którym wzięło udział przeszło 150 kobiet. Przemawiała p. Gulbinowa-Makowska. Uczestniczki po wysłuchaniu przemówień manifestowały głośno na cześć Marsz. Piłsudskiego, przyjmując wniosek o popieraniu wyłącznie jego listy.

Niedzielny wiec kobiet.

Przypominamy, iż w niedzielę o godz. 12.30 odbędzie się w sali kina „Helios” wielki wiec kobiet, na którym przemawiać będzie dr. Kazimiera Żuławska z Warszawy.

Wiec B.B.W.R. w Podbrodziu.

Dn. 8.II w Podbrodziu odbył się wiec B.B.W.R., zwołany przez Ludw. Balcewicza. Wiec wywołał b. dobre wrażenie. Uczestników około 900 osób.

Kresowy Zw. Ziemian w Brasławiu za listą Nr. 1.

10-go b. m. w Brasławiu odbył się walny zjazd członków Kresowego Związku Ziemian pow. brasławskiego, w obecności 24-ch osób. Przewodniczył Marjan Radecki-Mikulicz z maj. Balmont. Na zebraniu uchwalono poprzeć przy wyborach listę Nr. 1 i delegować swych przedstawicieli na powiatowy zjazd wyborczy B. B. W. R. w Brasławiu. Jako delegatów wybrano pp. Kwinto Witolda, Cieszeńskiego Mirosława i Bortkiewicza Eugenjusza.

Kobiety w Gródku za BBWR.

14-go b. m. w czasie odbywającego się zebrania organizacyjnego w mieszkaniu sekretarza urzędu gminy w Gródku pow. mołodeczańskiego, w celu założenia koła Tow. Pracy Społecznej Kobiety p. Ungeheuerowa wyjaśniając cele i dążenia T. P. S. K. nawiązywała obecnym do poparcia obecnego rządu przez głosowanie przy wyborach do ciał ustawodawczych na listę Nr. 1. Następnie rozdane zostały odezwy i broszury wyborcze bloku. Wniosek p. Ungeheuerowej przyjęto jednogłośnie i obecni w ilości 20-tu osób podpisali deklarację wypowiadającą się za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Wiec w Wojstomiu.

W dniu 12-go b. m. instruktor B. B. W. R. Polański, korzystając z tego, że ludność była zgromadzona w kościele zorganizował w Wojstomiu tejsze gminy pow. wileńskiego wiec pod gołym niebem, na którym było obecnych około 500 osób. Zebrani wysłuchali przemówień w nastroju bardzo przychylnym.

Współpraca Komitetu „Katolicko-Narodowego” z Blokiem Mniejszości w okręgu wileńskim.

Rozłam wśród związków chrześcijańskich, z których większość przeszła do Bloku Współpracy z Rządem, zerwanie z endecją przemysłu, kupiectwa i drobnego rzemiosła i w ogóle rosnący stosunek ludności do kanarków, zmusił ich ostatnio do szukania za wszelką cenę ratunku.

Podobno kilkunastu merytorycznych kanarków konferowali przed kilku dniami z Blokiem Mniejszości, w szczególności z przedstawicielami wileńskich Żydów w sprawie wza-

jemnego nieprzeszkadzania sobie i wyłączenia wszystkich wysiłków dla zwalczania Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego.

Konferencje te miały dać pozytywne wyniki, przyczem podobno ustalone już zostały wspólne tej walki wytyczne.

Endeko-chadecja i Wyzwolenie idą w okr. liżkim razem.

Wśród ludności okręgu wyborczego Lida kursują uporczywe pogłoski o dojściu do porozumienia pomiędzy „Wyzwoleniem” a endecko-chadecją, przyczem w wyniku tego porozumienia nastąpił nawet pomiędzy nimi podział terenów wpływów.

Podobno m. in. w kilku gminach pow. liżkiego odbyły się poufne narady pomiędzy „działaczami” kanarkowymi, a krzykaczami z „Wyzwolenia”.

Metody agitacji wyborczej „20” w Dziśnie.

Do czego posuwa się nietakt i wściekłość agitatorów „20” niech posłuży następujący fakt, który miał miejsce w niedzielę, dnia 12.II w Dziśnie: zrażeni niepowodzeniem, jakiego doznali agitatorzy „20” na wiecu, urządzonym w piątek, dnia 10.II na rynku w Dziśnie, postanowili poszukać bezpieczniejszego miejsca i wybrali w tym celu teren cerkwi. W niedzielę około godziny 12 min. 30 w południe, gdy kończyło się właśnie nabożeństwo, agitatorzy „20”, stojąc w bramie cerkwi (przyczem zaznaczyć należy, że drzwi były otwarte, tak, że widać było światła przy „Carskich Wrotach”) zaczęli przemawiać do wychodzącego z cerkwi tłumu. Sposób przemawiania agitatorów spotkał się jednak z ostrą opozycją kilku obecnych, co dało tymże agitatorom asumpt do wyzywania ich ostatnimi słowami, jak „szubrawcy”, „bandyci” i t. p., insynuując im w dodatku, że za butelkę wódki popierają idee państwową polską. Charakterystycznym jest, że jeszcze przed nabożeństwem jeden z agitatorów zbierał pod cerkwia ludzi i odczytywał im nazwiska kilku lojalnych dla państwowości polskiej obywateli dziśnieńskich, ostrzegając przed nimi, jako bolszewikami, radząc, by o ile przyjdą na wiec (a wiec do cerkwi) „dać im w nos” i przepędzić. Akcja „20”, która otrzymała w piątek kompletną porażkę na rynku nadużyła dom modlitwy, by przez kościół prawosławny wywrzeć wpływ na mieszkańców, których zaprzętywania, jak się okazało, dalekie są od akcji wrogiej Polsce. Rzecz ta wymaga nie tylko napiętnowania, lecz także wkroczenia wyższych władz kościelnych prawosławnych, a w pierwszym rzędzie Ministerstwa W. R. i O. P., gdyż na nabożeństwo do cerkwi uczęszcza z obowiązku prawosławna część młodzieży gimnazjalnej i szkoły powszechnej i idzie tam modlić się a nie brać udział w agitacji wyborczej, wzajemnem szkalowaniu się ludzi oraz wysłuchiwanie hasel, które może nie zrozumieć. Jest to w najwyższym stopniu demoralizujące. Coś podobnego nie dałoby się nigdy pomyśleć w kościele katolickim. Zapytać się należy, czy o wiecu, urządzonym na terenie cerkwi poinformowany był tut. proboszcz prawosławny, ks. Dylewski (chyba że tak) i jak się do tego odnosi prawosławny prefekt gimnazjum, ks. Sakowicz, który jest za moralne wychowanie młodzieży odpowiedzialny.

Lustracja lokali wyborczych.

W dniu wczorajszym przewodniczący wyborczego okręgu wileńskiego (Nr. 63) łącznie z komisarem wyborczym p. mec. Łuczyńskim i przedstawicielem Magistratu w osobie p. Łokucjewskiego zwiedził poszczególne lokale wyborcze, celem ustalenia, czy stan lokali odpowiada wymaganiom przy procedurze głosowania. Jak się dowiadujemy, lustracja dała wyniki dodatnie. (s).

Rosyjski Tymczasowy Komitet Wyborczy.

W dniu wczorajszym powstał w Wilnie Rosyjski Tymczasowy Komitet Wyborczy, mający na celu czynne poparcie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W skład Komitetu weszło wiele osób z kolonii rosyjskiej na czele z b. pułkownikiem armii rosyjskiej Matwiejewym, p. A. Tuhan-Baranowskim i wielu innymi.

W najbliższą sobotę 18 go b. m. ukaże się organ wzmiarkowanego Komitetu p. t. „Grażdani” (Obywateli). (s).

Ukraińskie ugrupowanie wycofują swoje listy wyborcze.

Donoszą ze Lwowa, że przywódca lewicowych socjalistów ukraińskich, b. poseł do Sejmu wiedeńskiego dr. Trylowski ogłosił komunikat, w którym oznajmia, że partia jego wycofuje swoje listy wyborcze ze wszystkich okręgów, aby w ten sposób zmniejszyć olbrzymie rozbiście społeczeństwa ukraińskiego.

Tak samo blok wyborczy radykalnych socjalistów ukraińskich i socjalnych demokratów ukraińskich wycofał się z tychże powodów z okręgu wyborczego lwowskiego. (jw).

Rozłam wśród komunistów w Małopolsce Wschodniej.

Donoszą ze Lwowa, że partia komunistyczna wydała odezwę, w której potępia działalność polityczną 2 dotychczasowych faktycznych przywódców partii komunistycznej w Małopolsce Wschodniej. Gałaczynskiego i Krylika. Obydwaj oni są zwolennikami nacjonalistyczno-ukraińskiego odłamu oficjalnej partii komunistycznej, pozostającego w stosunku do niej w opozycji. Odłom ten wystawił w kilku okręgach Małopolski Wschodni. własne listy wyborcze, niezależnie od list wyborczych oficjalnej partii komunistycznej.

Wspomniana odezwa nazywa przywódców tej opozycji „zdrajcami klasy robotniczej i przekupionymi agentami burżuazji i wyzwa do zwalczania list wyborczych tej opozycji komunistycznej. (jw)

Z całej Polski.

Wisła i dopływy występują z brzegów.

Skutkiem odwilży i gwałtownego ruszenia lodów, zarówno na Wiśle, jak i na dopływach, potworzyły się niebezpieczne zatory lodowe, które, tamując swobodny odpływ wód, powodują występowanie rzek z brzegów.

Pod Zawichostem stoi zator długości 2 km., pod Annapolem u mostu zatrzymał się zator lodowy, pod Koptami groźny zator lodowy na przestrzeni 6 km., pod Obórkami zator, pod Warszawą Wisła czysta, od Warszawy do Modlina zatory pod Młocinami i Suchocinem, pod Ciechoćkami lodolamace zaprzętały pracy i powróciły do Gdańska, pod Płockiem zator poniżej mostu, lód płynnie jednym pręgiem, pod Dobrykowem dwa zatory.

W miejscowości Podole, pomiędzy ujściem Pilicy a Górą Kalwary, zagrożony jest na Wiśle wał i w obecnej chwili doraznie się go zabezpiecza, pozatem w miejscowości Kopyty (20 km. powyżej Warszawy) zator stoł, Wisła przeszła prawym brzegiem, zalewając dolinę Karcewską do ujścia Świdra, na lewym brzegu woda dosięga szczytu wału głównego, w Czerwińsku zator na Wiśle, woda wystąpiła z brzegów i poszła na Śladow.

Ujście Pilicy zabite lodami, rzeka rozdzieliła się i idzie w kierunku Mniszewa, a druga na Półko. Szosa na dług. 50 metrów zalana wodą.

Wśród pism.

— „Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji” Nr. 3/38 wyszły w Hrabnie w Chinach. Pismo poświęcone sprawom kulturalnym i ekonomicznym kolonii polskiej we Wschodniej Azji, zawiera wspomnienie o s. p. Antonim Osuchowskim, następnie obszerny artykuł inż. Kazimierza Grochowskiego pod tyt.: „Potrzeby kolonii polskiej na Dalekim Wschodzie Azji”, wiadomości z Polski i miejscowe z Chin i Japonii. Pismo potrzebne niezbędnie tym wszystkim, którzy interesują się rozwojem stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Chinami oraz Japonią, a również ekspansją polską w krajach Dalekiego Wschodu. Adres czasopisma: Chinese Post Box 60. Harbin Chiny. Prenumeratę w Polsce można wnieść do P. K. O. Konto Nr. 191.180.

W lokalu B. B. W. z Rz.

w Wilnie

przy ulicy Mickiewicza 9, codziennie czynny jest w czasie od godz. 19 do 21 sekretariat „Koła Akademików-Sympatyków B. B. W. z Rz.”

Sztandar litewski na Górze Zamkowej.

Niepczytany wybrzyk niewykrytych sprawców.

W nocy z 15 na 16 b. m. niewykryci sprawcy zawiesili na wieży Góry Zamkowej litewski sztandar państwowy z Pogonią przykrytą żalobą. Jak wiadomo z dnia 16 b. m. Litwa obchodziła 10-cio lecie swej niepodległości i przypuszczać należy iż w związku z tem został zawieszony na Górze Zamkowej sztandar litewski z żalobą, widocznie na znak utraty Wilna.

Wykrycie składu odezwy antypaństwowych.

Odegda organa policji politycznej w Lidzie przy ul. 17 kwietnia wykryły skład odezwy antypaństwowych, które zatytułowane: „Precz z repressjami i terrorem faszystowskiej dyktatury” w znacznej ilości odbite były czcionkami jednej z drukarni w języku polskim i żydowskim. Jak wyk-

Najprawdopodobniej wybrzyk z litewskim sztandarem dopuścili się jednostki niepczytane nie wspólnego nie mające z miejscowym społeczeństwem litewskim, które odegda 15 b. m. jaknajuroczyściej obchodzilo przy udziale przedstawicieli społeczeństwa polskiego swoje święto narodowe.

zało dochodzenie, odezwy przeznaczone były dla celów wyborczych.

W tymże dniu 5 takich odezwy znalazła policja w pobliżu gmachu Sądu Okręgowego w Lidzie.

Tajemnicze uśiłowanie morderstwa.

W tych dniach we wsi Raki gminy zabłockiej miało miejsce tajemnicze uśiłowanie morderstwa. Niewykryty sprawca z poza krzaków dał parę strzałów karabinowych do mieszkańca tejże wsi Aleksandra Wróblewskiego, którego ciężko

zranik. Ranny narazie nie może udzielić policji wskazówek, któreby przyczyniły się do ujęcia niedoszłego mordercy. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy.

Głosujcie na listę Nr. 1.

KRONIKA.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata „Słowa” i „Dziennika Wileńskiego”. W dniu wczorajszym Komisariat Rządu na m. Wilno zarządził konfiskatę czasopism codziennych „Dziennika Wileńskiego” i „Słowa” za umieszczenie notatek w sprawie likwidacji bandy szpiegowskiej na terenie powiatu dziśnieńskiego. Opublikowaniem tej wiadomości, pisma te utrudniły tożsame się śledztwo. Treść wspomnianych notatek zawierała cechy przestępstwa przewidziane w art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 roku. (s)

KRONIKA TOWARZYSKA

— „Czarna kawa”. We środę dn. 15 m. o godz. 9 wieczorem na zaproszenie prezesa Z. Legionistów obywatela Kacmarczyka odbyła się dla członków Z. O. W. i zaproszonych gości „Czarna kawa”. Oben byli p. wojewoda Władysław Raczkiewicz ze swym osobistym sekretarzem p. Staniewiczem, dowódcą 1 dyw. Legionowej gen. Popowicz, prezes Z. O. W. gen. Osikowski, major Kirtiklis oraz prezes i przedstawiciele wszystkich urzędów, wchodzących w skład Z. O. W. i in. W miłym i nadzwyczaj sympatycznym nastroju gawędzono przy czarnej kawie do późna.

SPRAWY SZKOLNE

— Odezwa do nauczycielstwa oraz wszystkich miłośników szkolnictwa w Okr. Szkolnym Wileńskim. Od dn. 1 lutego b. r. powstało przy Kuratorjum Okr. Szkolnego w Wilnie Muzeum Pedagogiczne, którego zadaniem jest gromadzenie wszelkich przedmiotów, mających zobrazować obecny i przeszły stan szkolnictwa w Wileńszczyźnie, oraz służyć idei postępu tego szkolnictwa.

Potrzeby i potrzeby tego rodzaju instytucji dowiodzić nie trzeba, gdyż jest ona oczywista. Nie wątpimy też, że ogół nauczycielstwa i wszyscy miłośnicy szkolnictwa otoczą nową placówkę kultury życzliwością i okazją jej pomoc.

Z podanego w Dz. Urzęd. K. O. S. W. Statutu Muzeum widać, jakiego rodzaju okaz gromadzone będą w Muzeum. Obecnie zwracamy się do ogółu nauczycielstwa i miłośników szkolnictwa z wezwaniem, aby wszyscy zechcieli nadsyłać do Muzeum posiadane przedmioty, które w rękach jednostek i w rozproszeniu mają najwyżej charakter pamiątek, natomiast zgromadzone i właściwie uporządkowane, mogą stanowić cenny materiał muzealny. W szczególności pożądane są następujące okazy:

- a) Fotografie i plany budynków szkolnych wszelkich typów, burs, internatów, bibliotek, pracowni klas etc.
- b) Plany lekcyjne i programy naukowe, o ile odchylają się od zwykłych planów i programów państwowych.
- c) Wszelkie materiały, dotyczące życia młodzieży szkolnej, jej organizacji, kółek, kooperatyw etc.
- d) Okazy, pozostałe po wystawach szkolnych.
- e) Materiały, dotyczące obchodów szkolnych, przedstawień teatralnych, etc.
- f) Materiały, dotyczące wycieczek szkolnych, kolonii letnich, etc.
- g) Materiały, dotyczące wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.
- h) Materiały, dotyczące opieki pozaszkolnych, kół rodzicielskich, tow. pracy, młodzieży.
- i) Materiały, dotyczące pracy oświatowej w okresie niewoli i okupacji.

Nadsyłane okazy kierować należy do Kuratorjum Okręgowego Szkolnego wileńskiego, ul. Wolana 10 w Wilnie, z adnotacją „Muzeum”.

Wszystkie nadsyłane przedmioty należy zaopatrzyć w karteczki z napisem, co przedstawiają, gdzie, kiedy i przez kogo, oraz dla jakiego celu zostały wykonane.

Na fotografiach zbiorowych (na odwrocie) podać należy nazwiska osób w ten sposób siedzą (wzgl. stoją) w pierwszym, drugim, trzecim, etc. rzędzie od str. lewej lub prawej następujące osoby. Wszelkich informacji udziela biuro Muzeum Pedagogicznego we wtorki i piątki od godziny 10 do 20 w lokalu Kuratorjum O. S. W. ul. Wolana 10, pokój Nr. 17.

Giełda wileńska z dn. 16. II. b. r.

Banknoty. Dolar St. Zjedn.	8.88—
Czeki i wpłaty Londyn	43.50—43.43
Ruble złote	4.71—4.70
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zl. 100)	93.—
Obligacje 5% Konw. m. Wilna 100 zł.	45.00
Dolarówka, 5 dol.	65.75—65.45
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62.60—62.00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	152.80
Akcje Banku Polskiego (zl. 100)	164.—
Dolar	8.885—8.633
Holandia	359.60—359.70
8% ziemskie	83.00
4 1/2 % ziemskie	58.25—58.00
4% warszawskie	66.25—67.00

Giełda warszawska z dn. 16. II. b. r.

CZEKI:

Londyn	43.45—43.34
Nowy-Jork	8.90—8.88
Pariz	35.035—34.95
Praga	26.415—26.35
Szwajcaria	171.43—171.00

